Nr. 1. Lwów, Wtorek dnia 1. Stycznia 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60
Półrocznie 7 „ 20
Miesięcznie 1 „ 20
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c miesięcznie

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c
Półrocznie 9 „ 60
Miesięcznie 1 „ 60
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.

PPW.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Nowy Rok.
Jutro: Makarego.
Pojutrze: Genowef.

Greckokatolickie:
Ignatyja.
Julyanny
Anastazyi m.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), lisy, zające, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, dropie, pardwie, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 58 m.
Zachód „ o 4 g. 10 m.
Barometer 768. Mroźno.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Nowi prenumeratorowie, otrzymają bezpłatnie początek powieści *Rogosza* pt. *Na ziemi galicyjskiej*, którą obecnie w odcinku umieszczamy.

W najbliższym numerze *Dodatku literackiego Kurjera Lwowskiego* rozpoczniemy drukować (w książkowym jak zwykle formacie) powieść *T. T. Jeżu: W zaraniu.*

Na podstawie zawartego przez nas układu prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* mogą nabywać po *cenie zniżonej* dzieła Orzeszkowej i Bałuckiego. Najlepsze utwory znakomitej autorki, jak: Niziny (z ilustracjami Andriollego), Meir Ezofowicz (2 t.), Nad Niemnem (3 t.), Dziedzice (z ilustracjami Andriollego) i inne nabywać można po 90 ct. za tom z przesyłką (cena księgarska wynosi 1 złr. 30 ct. bez przesyłki). Komplet powieści Bałuckiego składający się z 9-u tomów p. t.: *Bylwyżej, Błyszczące nędze, Ostatnia stawka, Sabina, O kawał ziemi, Żydówka, Biały murzyn, Zawiny niepopełnione, Komedja (Dom otwarty, Na łonie natury, Komedje oświata), Pańskie dziady* dajemy za 9 złr. 50 ct. (cena księgarska wynosi koło 15 złr.).

Zmiany w armji austrjackiej.

Nowy Rok rozpoczyna się w Austrji zapowiedzianemi zarządzeniami wojskowemi.

Wydany dnia 29. z. m. *Verordnungsblatt* dla ck. wojska publikuje cały szereg najwyższych postanowień, wprowadzających w życie dalszy rozwój organizacji armji, uchwalony już przez delegacje. Na ten cel wstawiono też do budżetu wojskowego 1,400.000 zł. Z pomiędzy tych postanowień pomieść należy następujące. Utworzono posadę komendanta miejskiego dla Lwowa w randze jenerał-majora; posada ta istniała we Lwowie już dawniej, a mianowicie w czasie stanu oblężenia. Dalej systemizowano posady pułkownika dla pełnienia służby przy jeneralnym inspektorze piechoty (arcyksięciu Rudolfie), trzech majorów jako szefów sztabu jeneralnego przy dywizjach kawalerji we Wiedniu, Lwowie i Krakowie, wreszcie jednego majora jako szefa sztabu jeneralnego przy komendzie fortyfikacyj w Przemyślu. Wskutek kreowania tych posad stan sztabu jeneralnego powiększa się o jednego pułkownika i czterech majorów. Nadto fungować będzie od 1. stycznia 14 oficerów sztabowych jako referentów w sprawach wojskowych przy komendach terytorjalnych. Dalej podwyższonym będzie stan oficerów przy piechocie, strzelcach, kawalerji, jakoteż przy oddziałach kolejowych, sanitarnych i przy furgonach odpowiednio do uchwał delegacyj. Mianowicie w piechocie do każdego pułku przydzielonym będzie jeden kapitan pierwszej klasy do osobnego użycia, jeden porucznik jako pułkowy oficer pionierski i jeden podporucznik jako oficer dla okręgu dopełniającego.

Tyrolski pułk strzelców i każdy bataljon strzelców polowych otrzyma jednego kapitana pierwszej klasy dla osobnego użycia, a nadto tyrolski pułk strzelców dwóch podporuczników jako oficerów dla dopełniającego okręgu.

Każdy pułk kawalerji otrzyma jednego rotmistrza pierwszej klasy, zaś dywizje ciężkiej artylerji nr. 1—42 otrzymają każda po jednym kapitanie, jako komendanci kadrów parku amunicyjnego i magazynów dopełniających. Z oddziałów sanitarnych każdych sześć otrzyma po jednym poruczniku, każdych trzy po jednym podporuczniku. Korpus oficerski przy furgonach powiększonym będzie o 10 rotmistrzów pierwszej klasy, 5 rotmistrzów drugiej klasy, 8 poruczników i 7 podporuczników. Stan duchowieństwa wojskowego powiększony będzie o jednego księdza wojskowego pierwszej klasy.

Personal intendantury wzmocniony będzie o trzech intendantów, szefów intendantury przy dywizjach kawalerji we Wiedniu, Krakowie i Lwowie; branża rachunkowa zwiększy się o 6 oficerów, a mianowicie po dwóch pierwszej, drugiej i trzeciej klasy, którzy również przeznaczeni są do intendantur przy wspomnianych wyżej trzech dywizjach kawalerji. Wreszcie zarząd prowiantowy powiększony będzie o dwóch starszych zarządców drugiej klasy, 12 zarządców, 14 oficjałów pierwszej klasy, 14 oficjałów drugiej i 44 oficjałów trzeciej klasy, 17 akcesistów i 4 praktykantów.

Równocześnie zarząd marynarki pracuje usilnie nad planem stworzenia poważnej flotyli na Dunaju i jego dopływach, już chociażby wobec tego faktu, że obecnie Rumunja posiada na Dolnym Dunaju flotylę z dwóch większych a 6 mniejszych statków wojskowych. Niedawno bawił w Budapeszcie kapitan fregaty Szonta, który z polecenia admirała Sternecka miał się poinformować o warunkach nawigacji na Dunaju od Preszburga do Orsowy, jakoteż na Dolnej Cisie, Drawie i Sawie.

Flotyla rzeczna, którą zarząd marynarki zamierza stworzyć na tych rzekach, składać się ma z 12 monitorów, a więc prócz istniejących już dwóch monitorów „Marosz“ i „Lejta“ ma być zbudowanych jeszcze 10 takich statków wojskowych. Każdy z nich otrzyma załogę z 42 ludzi.

Nadto ma rząd zakupić i uzbroić jeszcze kilka parowców, które w razie potrzeby pełnić będą służbę pobrzeżną Pociągnie to za sobą powiększenie marynarki o 600 ludzi. Obecnie poszukuje już rząd za najdogodniejszem miejscem, na którem zbudowane być mają koszary dla tego wojska, w pobliżu portu zimowego lub wojennego, który również zbudowanym być musi gdzieś na Dunaju. Monitory zbudowane będą w własnym zarządzie administracji marynarki, ale nie w Pola, jeno w warstatach, które również nad Dunajem będą wzniesione. Dla tego samego celu przyjdzie też zbudować osobną fabrykę amunicji i materyj wybuchowych, tak, że wszystkie artykuły potrzebne dla uzbrojenia tej flotyli wojskowej, wyprodukowane będą nad Dunajem, przyczem niepoślednej wagi są względy strategiczne, wymagające jak największego oddalenia teatru wojennego od portu wojskowego w Pola.

Rzecz oczywista, że na razie Budapeszt ma najwięcej szans do tego, iż port zimowy i wojenny nowej flotyli rzecznej powstanie w jego obrębie, że również warstat, koszary i fabryka materyj wybuchowych tam będzie umieszczoną. Decyzja jednak w tym względzie nie została jeszcze powziętą; myślą jeszcze o Raabie, Komornie lub innych równie korzystnych miejscowościach. Rzecz pewna, że flotyla ta powstawałaby stopniowo i miałaby na razie czysto defenzywne znaczenie. Daleko donioślejszego znaczenia nabierze ona za pięć lat, kiedy wskutek regulacji żelaznej bramy średni Dunaj otwartym będzie dla statków kursujących po Dunaju dolnym, i to głównie skłoniło admirała Sternecka do wysunięcia tego projektu w obecnej chwili na pierwszy plan.

Co się tyczy kosztów tego nowego przedsięwzięcia, to przypomnieć należy, że w r. 1869 na budowę jednego monitora delegacje uchwaliły były 200,000 zł. Jeżeli obecnie postęp techniki nie wymagałby większych kosztów, to samo wybudowanie i uzbrojenie 10 monitorów kosztowałoby 2 miljony zł. Doliczając wyżej wspomniane budowy portu, koszar i fabryki, jakoteż koszta utrzymania zwiększonej załogi, otrzymamy sumę mniej więcej 8—10 miljonów, które rozdzielone na lat 5, zwiększą każdoroczny budżet wojskowy zapewne o jakie dwa miljony.

Polska w Glasgowie.

Kur. Warsz. otrzymał z Glasgowa korespondencję, którą przytaczamy w całości ze względu na przemysł galicyjski pięknie na wystawie jaka się tam odbyła reprezentowany.

Przed paru tygodniami donosiliśmy o istnieniu i zamknięciu wystawy międzynarodowej w Glasgowie. W pobieżnej wzmiance podaliśmy kilka szczegółów ogólniejszego znaczenia, dotyczących powyższego przedsiębiorstwa, dziś dodajemy notatkę *pro domo sua.*

Bo i myśmy reprezentowani byli w Glasgowie. Skromnie, bardzo nawet skromnie — ale byliśmy. Posiadaliśmy tam mianowicie w dziale robót kobiecych jedną, z trzech części złożoną szafę, na której widniał napis: *Poland.*

Prawda, iż szafę ustawiono niedbale, bez odpowiedniego oświetlenia jej, co niezmiernie utrudniało rozpoznanie i ocenienie wystawionych w niej przedmiotów; prawda, że te ostatnie niedbalej jeszcze rozrzucone, grubą warstwą kurzu pokryte, dalekiemi były od imponowania sobą, istniały przecież, suche więc bodaj wyliczenie ich należy się im od nas.

Komitet wystawowy polski urzędował w Londynie pod przewodnictwem pani Adamowej Giełgudowej, za pośrednictwem komitetu tego nadsyłane przedmioty dostawały się do Glasgowa, a o ile dotyczyły działu robót kobiecych (jedynie reprezentowanego przez nas), przechodziły pod opiekę panny Grace Peterson, sekretarza działu wyrobów kobiecych.

Największą ilość okazów dostawiła Galicja. Szczególniej odznaczyła się szkoła w *Zakopanem* nadesłaniem wielkiej liczby pięknie wykonanych koronek, jak: koronki weneckie, Duchesse, Brabant, Guipure de Venise, Guipure Cluny itd. Szkoda tylko, że ceny, naznaczone na te wyroby, stosunkowo do cen zagranicznych, były za wysokie. Oprócz koronek, szkoła zakopańska nadesłała rozmaite ubrania, jak: serdak, strój hucuński dla chłopców, keptar (kożuszek, używany przez górali), biały, ozdobny, oraz szale, czyli ubrania na głowę kobiet wiejskich.

Muzeum przemysłowe miejskie ze Lwowa wystawiło hafty włościan z okolic Gwoździca i rę-

K. K. ZEITUNGS-MUSEUM

kaw wyszywany, jakich używają kobiety zamężne, gierdany zaś płócienka z paciorkami włościan z Pokucia i koszulę kobiecą. Hr. Szembekowa nadesłała pas do ornatu, bogato haftowany złotem, odrobiony gustownie i pięknie; panna Marja Czermińska z Dziobna torbę huculską, a panna Kulczykowska hafty włościańskie, robione złotem i srebrem, jak: skaterkę, czyli obrus na stół, peremitkę, tj. chustkę, czy szal, stanowiący ubranie głowy kobiecej.

Z pracownic igły krakowskich zasłużyła na wyróżnienie panna Ksawera Chlebowska, nauczycielka szkoły robót św. Scholastyki, która, oprócz własnych robót: pięknej kolumny do ornatu, wykonanej haftem według rysunków artysty Daniszewskiego z motywów XVI. stulecia, oraz kopji wschodniego haftu, stanowiącej okładkę książki do pisania, zaprodukowała także roboty trzech uczennic swoich, panien: Eugenji Albinowskiej i Józefy Płucheckiej, złotem i jedwabiem prześlicznie wypracowaną kolumnę do ornatu, i panny Teofili Teńczarówny kolorami na płótnie wykonane starannie wzory haftów i mereżek.

Oprócz wyżej wymienionych, przedstawiły roboty swoje z Krakowa: Panna Barbara Darowska przykrycie na stół, aplikacje haftu złotem i kolumnę przednią do ornatu, podług rysunku z motywów XVI. wieku; panna Wanda Kornecka, nauczycielka szkoły robót, na łokciowym kawałku szarego płótna wzory łat i cer; pana Marja Żarska wzory rozmaitych kolorowych haftów; panna Helena Jaworska gustowną a delikatną robotę, stanowiącą przód i rękawy do szlafroka lub sukni, oraz wzory, ułatwiające cerowanie, i mereżek; panna Marja Dihm ręcznik, ozdobiony ściegiem płaskim Holbeina z mereżką i frendzlą wiązaną.

Z Poznania jeden tylko zakład przemysłowy pani Bartowskiej nadesłał kawałek płótna czy batystu, różnemi napisami i znakami zahaftowanego starannie biało i kolorowo.

Z Warszawy dwie tylko stawiły się firmy: zakład św. Marty, który nadesłał dwie damskie koszule, pięknie ozdobione, dwie poszewki haftowane, parę chustek do nosa i znaki na batyście, i zakład Gabrjeli-Heleny, który dostarczył patarafek szychowych i haftów gipiurowych.

Oprócz wyżej wymienionych, wystąpiła jeszcze pani Marja Mayerberg (miejscowość nieznana) z nakryciem na stolik, pracowicie a starannie 30 ściegami wykonanym na płótnie haftem.

To wszystko, prawda, że niewiele, zawsze jednak coś; na zakończenie zaś dodamy, iż dzienniki angielskie wcale pochlebnie o tej „odrobinie“ wyraziły się.

Niemcy na Wschodzie.

II. Drugą przyczyną potężnego rozwoju żywiołu niemieckiego na Wschodzie była energiczna pomoc, jaką okazał rząd berliński niemieckiemu handlowi i przemysłowi, które wskutek tego mogły skutecznie konkurować z drugimi narodami na rynkach zagranicznych. Godną podziwu jest znakomita organizacja niemieckiej armji i strategiczny genjusz jej jenerałów w r. 1870–71, lecz niemniej godną podziwu jest przezorność i strategja, z jaką Niemcy prowadzą wojnę handlową i ekonomiczną przeciw Francuzom w ostatnich latach 14. Oto np. był czas, kiedy w Prusiech i w innych krajach przemysł metalurgiczny przebywał niebezpieczne przesilenie; jedne fakryki zawiesiły roboty, inne nie wiedziały co począć z nagromadzonym produktem. Wśród takich okoliczności utworzył się „Związek“ z 54 ludzi: przemysłowców, mechaników, inżynierów, manufakturzystów i fabrykantów narzędzi rolniczych. Celem tego związku było wynajdywać nowe drogi dla zbytu towarów na rynkach zagranicznych i oznaczyć jak najniższe ceny, po jakich związek może dostarczać swych produktów, by podkopać firmy, posiadające dotychczas monopol na Wschodzie. Związek śledzi za wszystkiem, co się dzieje, za wszystkiemi nowemi odkryciami w świecie handlowym, studjuje wszystkie projekty koncesyj i oferty dostaw, posyła specjalistów do wszystkich krajów, gdzie można wywąchać interes.

Parę lat temu jeden inżynier niemiecki objechał w taki sposób całą Turcję azjatycką z zamiarem odkryć komercjalnych. Jeździł on z miasta do miasta, przyglądając się wszystkim przedmiotom przemysłu, jakie spotykał po drodze, dowiadując się, skąd pochodzą, po czemu bywają kupowane, kto i jak ich dostarcza, notując te produkta, których brakowało ludności, kopiując rysunki, formy i kolory najbardziej ulubione przez krajowców itp. Dostarczył on niemieckiemu ministerstwu handlu nieocenionych dat, na podstawie których rząd może zorganizować niemiecką armję przemysłową dla zawojowania tych krajów.

I tak n. p. fabrykanci niemieccy zauważyli wkrótce, że Turek, który wiecznie cierpi na brak monety, przedewszystkiem poszukuje tego, co najtańsze; jakość przedmiotu dla niego mniej ważna. Trwałość i dobroć wcale go nie interesuje, byle tylko kolor i rysunek były mu do smaku i aby nie musiał wydawać od razu dużo pieniędzy. I gdy przemysłowcy francuscy postawili sobie jako regułę — wywozić tylko dobre i trwałe materje, Niemcy przeciwnie fabrykują towar tani, który można sprzedawać po cenach bajecznie ni-

ski. Berlińscy i wiedeńscy fab[illegible] że człowiek wschodni kupuje [illegible] wa więc i dostarczają mu ma[illegible] nio rozbraja wszelką konk[illegible] chęcie oddają towar na kredyt [illegible] Opanować rynek — oto główny [illegible] oni orjentalne wzory i daje [illegible] te świetne kolory, które tak [illegible] cowych krain słonecznych, [illegible] nie w stanie ostać się długo [illegible] cym płomieniom tego słońca. F[illegible] scy burzają się na podobną p[illegible] stu oświadczają, że nigdy nie z[illegible] ki podukowaniem podobnej [illegible] Niemcy wynaleźli sposób, by un[illegible] tacji. Na takich produktach, któr[illegible] kant[illegible] ośmieliłby się przyznać [illegible] napis „Confections de Paris.“ [illegible] zagarnają zyski, unikając wszelk[illegible] ności. W taki sam sposób Franc[illegible] ski i innych gałęziach handlu: [illegible] cach, wyrobach żelaznych itp.

kanci zrozumieli, [illegible] łącznie tani to[illegible] yj, których ta[illegible] cję. Nadto oni [illegible] — 6-miesięczny. [illegible] h cel. Kopjują [illegible] wym tkaninom [illegible] e są mieszkań[illegible] które, niestety, [illegible] przeciw niszczą[illegible] rykanci francu[illegible] nację przemy[illegible] tbią swej mar[illegible] dety. Prawda, [illegible] ąć kompromi[illegible] żaden fabry[illegible] swoje, kładną [illegible] W ten sposób [illegible] odpowiedzial[illegible] ponoszą klę[illegible] cukrze, świe[illegible]

KRONIKA.

[illegible]yczenia noworoczne [illegible]rzesyłamy [illegible]niniejszem wszystkim czy[illegible]nikom i współpracownikom naszym.

A[illegible]ans styczniowy urzędników [illegible] plei państwo[illegible] wych n[illegible] linjach galicyjskich. P. Listow[illegible] Karol został tytularn[illegible] inspektorem.

D[illegible] VIII. klasy (1500 złr. płac[illegible] posunięci: Kricka [illegible]acław, Kraków; Włodarczyk [illegible], Kraków; Weimes Valerjan, Lwów; (1400 złr [illegible] Talpa Jan, Horn B[illegible]hard, Żywiec; (1300 pł.) W[illegible]sek Maciej, Lwów; [illegible]odzki Konstanty, Kraków; Amb[illegible]iewicz Władysław, [illegible]owy Sącz; Wopaterny Hugo, H[illegible]ert Henryk, Piasecki [illegible]eliks, Ryszewski Ferdynand [illegible] Kremer Jan w Krako[illegible]e; Bielecki Stanisław, Nowy Z[illegible]órz; Bitner Juljusz, S[illegible]yj; Bartelmus Ludwik, Żywiec; [illegible]üller Adolf, Stryj; Zb[illegible]owski Włodzimirz, Nowy Sącz.

Do X. klasy z płacą 1200 złr: [illegible]rbel Adolf, Kraków; [illegible]yżewicz Władysław i Dessenberg [illegible]Mieczysław we Lwow[illegible]; Bolwiński Emil, Nowy Sącz; z płacą 1100 złr: Tac[illegible]ter Józef i Sebera Jan we Lw[illegible]ie; Hau bold Adol[illegible] Stryj; z płacą 1000 złr: Nagl[illegible]ki Antoni, Kraków; [illegible]ingler Emil, Lwów; Schlesing[illegible] Ludwik, Drohobycz Pauli Karol, Oświęcim; z płacą 900 złr.: Mendl Alf[illegible], Stryj; Szpicberg Stanisław, [illegible]wy Sącz; Keler Eme[illegible]h, Stanisławów; Jana Kaźmier[illegible] Żywiec; Laukotka E[illegible]ward, Dolina; Jarmund Kaźmie[illegible], Stryj; Hermann [illegible]anciszek, Zwardoń; Howorka [illegible]tanisław, Kraków; R[illegible]er Karol, Sucha; Szydłowski R[illegible]man, Za górzany; [illegible]klewski Stanisław, Tymbark; [illegible]molиński Karol, Krak[illegible]w; Potuczek Wacław, Mikołajów

11)

Na ziemi galicyjskiej.

Powieść współczesna
w dwóch tomach
Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

— Tak ślicznej cioteczce nawet na kolanach — odrzekł Stanisław; poczem w rzeczy samej ukląkł i książkę podniósł.

— Na litość boską, co pan robisz?! Wszak to nowe szaleństwo! — zawołała, niespokojnie się oglądając. — Jakby nas kto tak zobaczył, Bóg wie, coby sobie pomyślał.

— Chyba to, że ciotunię kocham nad życie, bo jesteś jak anioł dobra, a jak Wenus piękna! Gdym się tu zbliżał, nie mogłem się dość nadziwić urokowi, który wiał od lipy, ale to nic jeszcze w porównaniu z tem, co teraz widzę. W tych astrach cioteczce cudownie, a te ramiona toczyste, pod tą gazą przejrzystą, skusiłyby nawet świętego Tomasza z Akwinu.

Pani Eulalia wzięła wachlarz, który leżał obok na ławeczce darniowej, i uderzając nim klęczącego po ręce, rzekła:

— Dosyć tych komplementów, bałamucie, dosyć. A teraz wstawaj pan i powiedz mi co nowego.

Młody człowiek, powstawszy, kilkakrotnie ucałował jeszcze jej ręce i oba ramiona, potem usiadł, cygaro zapalił i, nogę na nogę zarzucając, rzekł:

— Jużto na nowiny w naszej okolicy posucha niesłychana, a i w mieście, skąd dopiero wczoraj wróciłem, niema także nic ciekawego. Najważniejsze chyba to, że jutro wybieramy marszałka, i że ja...

— Może się pan żenisz?

— Boże chroń, cioteczko!... Chciałem tylko powiedzieć, że nie mam pieniędzy.

— Fe! jaki z pana materjalista! Ile razy cię widzę, zawsze słyszę, że nie masz pieniędzy.

— Bo ich nigdy nie mam, cioteczko, słowo honoru, nie mam! — śmiejąc się, Stanisław odpowiedział. — A bez pieniędzy trudne dziś życie; to prawdziwy „nervus rerum“. I kaci wiedzą, gdzie ich szukać. W mieście kupcy bankrutują, bo ich nie mają; na wsi szlachta bankrutuje, bo ich nie ma; jedni żydzi siedzą na kapitałach i drwią z nas! Niech ich tam kaci porwą, a szczególnie tego Pinkasa! Jeździłem do niego umyślnie z prośbą, żeby mi pożyczył dwa tysiące, chcę bowiem koniecznie zapłacić weksel w banku, który pan Maciej za mnie podpisał; lecz czy uwierzyłabyś cioteczko, że ten łotr odmówił. Pan Maciej gotów mi teraz głowę urwać.

Pani Eulalia spuściła oczy na książkę; oboje milczeli. Staś Tarczyński, mimo, że ją ciotką nazywał, nie był jej kuzynem, ani nawet powinowatym. Państwo Bronowscy sąsiadowali z rodzicami Stanisława, a pani Eulalia była wielką przyjaciółką jego nieboszczki matki, i stąd owa poufałość. Jak to w podobnych razach się zdarza, mały Staś nazywał ją ciocią, ona zaś mówiła mu po imieniu; gdy wyrósł na Stanisława, została jeszcze jego ciocią, chociaż ona „panem“ go już nazywała. Mimo, że pani Eulalia, jak na swój wiek, ubierała się pretensjonalnie, nie możemy powiedzieć, by nazwa „cioci“ w ustach mężczyzny dorosłego przykrość jej sprawiała. Przeciwnie, przyjmowała to bardzo życzliwie, i Stasia jak siostrzeńca kochała. Byłże to brak wszelkiej żywotności, naturalny u kobiety w jej wieku, czy też oswojenie się z wyrazem, do którego szczególniejszej wagi nie przywiązywała? Sądzimy, że sama pani Bronowska, o to zapytana, nie umiałaby odpowiedzieć. Jak dotąd, nigdy jeszcze siebie nie badała, gdyż, prawdę powiedziawszy, nigdy na to czasu nie miała. Żyjąc od lat tylu pod samowładnemi rządami męża, z którym o każdą robotnostkę musiała staczać walkę zaciętą, znajdowała się pod względem moralnym w stanie ortwienia, z którego o ile się zdawało, nic jej zbudzić nie mogło. Jedyną też przyjemność znajdowała w ubieraniu się wytwornem, w czytaniu literatury nadobnej i w rozmowie z osobami z sąsiedztwa, do czego jedynie bardzo rzadko nastręczała się sposobność.

Gościem, który w Podlesiu częściej się zjawiał, był Staś Tarczyński. Ten, lubiąc niewątpliwie więcej wesołe towarzystwo, niż gospodarstwo, tłukł się po oficyn, jak Marek po piekle, a że pieniędzy zawsze potrzebował, więc i do pana Bronowskiego chętnie zaglądał.

Chwilę siedzieli, nic nie mówiąc. Nareszcie Staś, wpatrzywszy się w książkę, nad którą pani Eulalia była pochyloną, rzekł:

— Wie cioteczka, co mi pan Maciej kiedyś tu odpowiedział, jakem go zapytał, czy lubi czytać powieści?

— Zapewne, nic dowcipnego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Do X. klasy z płacą 800 złr.: Kowalski Maciej, Piwniczna; Silberbach Józef, Kałusz: Książek Karol, Lwów; Czaputowicz Aleksander, Kraków; Wejwoda Wacław, Sanok; Kaiser Stanisław, Mszana dolna; Michalski Jan, Sucha; Kirchenberger Michał, Sambor; Nagorzański Ksenofonty, Dzuryn; Baudisch Karol, Lwów. Z płacą 700 złr.: Boelke Ottokar, Drohobycz; Kocowski Władysław, Bednarów; Sabiński Walerjan, Felsztyn; Schönowitz Siegfried, Kraków; Skotnicki Piotr Kraków; Wechsler Antoni, Lwów; Kulikowski Romuald, Kraków; Brandhuber Ludwik, Nowy Sącz; Piwonka Antoni, Kałusz; Górski Erazmus, Kraków; Talapka Andrzej, Trzcinica; Romanowicz Michał, Lwów; Meissner Franciszek, Nowy Sącz; Korczyński Mieczysław, Kraków; Rotter Alfred, Męcina; Sikorski Leon, Szczerzec; Kołomyjski August, N. Sącz; Neumann Karol, Kraków; Kriegler J. Edward, N. Sącz; Redlich Jakób, Skawina; Saller Alfred, Kalwarja; Pająk Kazimierz, N. Sącz; Bojarski Włodzimierz, Iwonicz; Deszkiewicz Władysław, Buczacz. Z płacą 600 złr. Janes Józef, Kalwarja; Hofstätter Aleksander, Stróże; Gadziński Antoni, Kraków; Krejci Jakób, Żywiec; Malik Błażej, Chabówka; Döllinger Leopold, Nowy Zagórz; Żurowski Stefan, N. Sącz; Bohacz Franciszek, N. Sącz; Hołyński Jan, Lwów; Sękowski Zygmunt, Jordanów; Reinisch Franciszek J., Lwów; Appel Aleksander, Drohobycz; Śliwiński Zygmunt, Lwów.

Świeżo mianowani z płacą 500 złr.: Polityński Wilhelm, Nowy Sącz; Czychowski Edward, Oświęcim; Baczyński Stanisław, Hadynkowce. Aspirantami: Noworyta Władysław, Węgierska-Górka; Wołosiecki Lambert, Skołyszyn; Kilian Hugo, Bilin; Jastrzębski Kazimierz, Kalwarja; Synowiecki Ignacy, Nowy Sącz; Różyczka Jan, Lwów; Bielski Jan, Sucha.

Urzędnicy przy nowych budowlach. Pollack Wincenty VII. kl. pł. 1600 zł. Przemyśl; Dziewolski Apolinary VIII. kl. pł. 1300 zł. Kraków.

W etacie niższych urzędników (Unterbeamte) Daszkiewicz Julian z płacą 850 zł. Stryj. Winter Józef 800 zł. N. Sącz; Hławaty Albin 700 zł. Stanisławów; po 650 zł.: Dobrzański Michał i Mazurkiewicz Wojciech Sambor; Odwarka Józef, Tyśmienica; Szczepański Józef N. Sącz; Koronczewski Jan 600 zł. Stryj.

Nadto stabilizowani zostali: Leśniakowski Józef, Podgórze-Płaszów; Plessl Edmund, Sucha; Najkowski Aleksander, Mszana dolna; Lorenz Edward, Jasło; Woźniak Józef, Stryj; Talenka Georg, Stryj; Doleżal Ludwik, Drohobycz; Kriżek Franciszek, Żywiec; Okoń Kazimierz, Stanisławów; Szumski August, Stryj; Grabdziński Józef, Stryj; Linhardt Alojzy, Żywiec; Henisz Franciszek, Żywiec; Kusin Jan, Zaremba Bolesław, Kowalski Władysław, Klehr Rudolf, Gregorek Adolf, Kudela Józef, Tatzel Jan, Szczurek Antoni, Latasz Stanisław, Polakowski Sylwester, Tesarz Jan, Regicz Józef, wszyscy z Nowego Sącza; Bojkiewicz Aleksander, Kalinowszczyzna; Possinger Józef, Podgórze-Płaszów.

Konkurencja z Mödlingiem. Otrzymaliśmy pismo następujące: Czując się na sile po obliczeniu dokładnem, że mogę w tej samej cenie robić obuwie jak handlarz z Mödlingu Fränkel, proszę szanowną redakcję o umieszczenie w łamach kroniki mego cennika, który niżej podaję: w handlu Fränkla kamaszki hamburskie kosztują 5 zł. 70 ct., ja oddaję takowe za cenę 5 zł., zaś damskie za 4 zł., cielęce tak zwane męzkie za 4 zł, damskie zł. 3.50. Że lepszy materjał i mocniejsza robota u mnie, o tem publiczność przekona się w użyciu. Prócz tego oddaję towar za odpowiednią gwarancją na spłaty 1 zł. tygodniowo. *Antoni Helm* ul. Pańska l. 12.

Otrzymaliśmy także drugie pismo następującej osnowy: „Z dniem 13. stycznia 1889 roku otwartą zostanie pierwsza galicyjska torhowla obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego pod firmą: „torhowla obuwia“. Wyroby własne z materjałów krajowych i zagranicznych na każdą porę roku. Również obuwie dla kalek, dzieci i dla cierpiących na nogi, uskutecznia się szybko i po cenach zadziwiająco nizkich. Polecam się względom szanownej PT. Publiczności i kreślę się z szacunkiem *Jan Chirowicz* majster szewski ul. Kopernika l. 28.

Wszystkim majstrom naszym, chcącym konkurować, polecamy, aby na wystawach swoich, zamieszczali ceny obuwia. Publiczność wnet się przekona i nie będzie się zaopatrywać u zagranicznych spekulantów.

Dyrektor ruchu kolei państwowych p. Władysław Kłosowski wyjeżdża dziś 1. bm. ze Lwowa do Przemyśla i na przestrzeń Przemyśl-Mezö Laborcz, aby osobiście kierować odbiorem tejże przestrzeni w zarząd kolei państwowych.

Z łyżwowego toru. Pogodny, średnio mroźny dzień przyczynił się niemało do tego, iż niedzielny koncert na lodzie udał się wyśmienicie. Staw był przepełniony tak, iż niemal trudno się było poruszać. Ochota była tak wielka u publiczności rozbawionej, iż ślizgano się jeszcze przy oświetleniu lamp błyskawicznych ustawionych na lodzie.

Dziś odbędą się przy dźwiękach muzyki wojskowej wyścigi na „Szumanówce“. Wydział towarzystwa łyżwiarskiego, jak się dowiadujemy, przygotował dla szczęśliwych zwycięzców piękne upominki.

Zmarli we Lwowie: Albin Wiśniewski, mieszczanin, były członek korpusu milicji miejskiej, w 70. roku życia. — Edmund Köhler, budowniczy, w 60. roku życia.

† **Ks. Ignacy Kornicki,** prałat, kanonik honorowy, dziekan i proboszcz rzymsko-katolicki czerniowiecki, zmarł dnia 25go bm. w 74. roku życia.

W roku 1840 został on polskim kaznodzieją przy kościele św. Ruprechta w Wiedniu. Stanowisko to nie było wcale łatwem wówczas. Pomijając konieczny warunek pięknej wymowy — której zresztą nie brakło utalentowanemu kapłanowi — i pomijając potrzebę ciągłej zawodowej pracy, trzeba jeszcze było liczyć się z ówczesnym prądem policyjnym, który swą siecią ogarniał i święte miejsca kazalnic, a w zbytniej obawie o spiski dochodził do śmieszności. W Wiedniu bawiło, jak zwykle, wielu Polaków ze wszystkich części Polski i ks. Kornicki w kazaniach stosował nauki do wszystkich swych słuchaczów. Wiedeńska policja rychło zwróciła uwagę na polskiego kapłana, a nie mogąc znaleźć nic kardynalnego w jego mowach, wyrozumowała sobie, że coś nielojalnego mieści się w wyrazie „królestwo niebieskie“, którego to słowa niejednokrotnie kaznodzieja używał... Urzędownie więc wzbroniono mu wymawiania słowa „królestwo“, bez względu, czyli to miało znaczyć królestwo niebieskie, czy co innego. Musiał też kazania swoje przed wygłoszeniem przedkładać do cenzury, która skrupulatnie wykreślała wszelkie „królestwo niebieskie“... Fakt ten, o którym zmarły staruszek często opowiadał, ilustruje dobrze i mądrość ówczesnego systemu politycznego i trudności, z jakiemi miał do walczenia polski kaznodzieja.

Piękny zwyczaj spiewania kolend polskich i gorzkich żalów ś. p. Kornicki zaprowadził pierwszy w kościele św. Ruprechta.

Po piętnastoletnim pobycie w Wiedniu, na usilne życzenie książąt Czartoryskich, przyjął parafię w Podhajcach. W roku 1865 powołanym został na probostwo czerniowieckie i piastował je przez lat 23.

Tymczasową administrację parafji czerniowieckiej powierzył ksiądz arcybiskup ks. Krausowi.

Przewodnik teatralny na r. 1889 opuścił świeżo prasę. Broszurka ta oddać może usługi miłośnikom teatru, którzy znajdą w niej plan teatru, ceny miejsc, cały personal dramatyczny, operowy i administracyjny, podany imiennie. Obok imienia każdej osobistości dodany jest również adres jej zamieszkania. Na końcu broszurki znachodzimy spis teatrów prowincjonalnych w Galicji i parę operetkowych kupletów. Przewodnik dostać można w gmachu teatralnym.

Z Monasterzysk donoszą, że z powodu 40-letn. roczn. cesarskiej, złożono na odzież i obuwie dla tutej-

---

38)

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE

POWIEŚĆ

przez

M. Carew.

(Ciąg dalszy).

— Ach! to okropne! okropne! — zawołał lord Conway, chwytając się za głowę. — Jak te nieszczęśliwe dziewczęta to przeniosą? Taki wstyd, taka hańba!

— Lady Gauntlett i panny uwiadomisz pan o tem zaraz?

— Nie Po dokonaniu obdukcji, Hollingford wyprawi mi tu posłańca, i do jego przyjazdu czekać musimy w milczeniu. Ellę i Alicję przygotowałem do wiadomości, że ojciec ich nie żyje. Jedyny to wypadek, w którym oczekiwanie znośniejsze od pewności... Gdy cios spadnie, mniej im się wyda dotkliwym...

Gdy o czwartej, jak było umówione, wróciły panny z umiarkowanie wesołemi minami, pan Roy Pole zapewnił je, że nic im do powiedzenia nie ma.

Całe popołudnie i cały wieczór przeszły spokojnie; ostatnia poczta wieczorna żadnej wiadomości nie przyniosła i podróżni nasi rozeszli się na spoczynek, nie ujrzawszy już dnia tego lady Gauntlett.

O ósmej rano obudziło pana Roy Pole'a głośne stukanie do drzwi.

— Dwóch panów życzy sobie natychmiast widzieć się z panem, — przez drzwi oznajmił kelner.

Wpuszczeni do pokoju, dwaj ci panowie zameldowali się jako konstablowie, ze Scotland-Yardu przysłani, i przedstawili swoje listy uwierzytelniające, przez inspektora Hollingforda i doktora Campiona podpisane.

Ciekawy przedewszystkiem rezultatu obdukcji, przez lekarzy dokonanej, pan Roy Pole otworzył list doktora Campiona, jednemu z konstablów powierzony, i z uczuciem niewypowiedzianej ulgi wyczytał w nim następujące słowa:

„Szanowny panie radco!

„Obecny byłem przy znalezieniu trupa w lodowni przez detective'ów, których usług próbowałeś pan już poprzednio. Stosownie do polecenia pańskiego posłaliśmy natychmiast po koronera, doktora Lydgate'a. Po sprawdzeniu tożsamości trupa z osobiście znanym koronerowi sir Lionelem Gauntlett, dokonano obdukcji, która wykazała, że śmierć nastąpiła z przyczyn naturalnych: mianowicie skutkiem krwiotoku, spowodowanego przez pęknięcie jednego z naczyń krwionośnych. Bliższych szczegółów udzielę panu radcy za widzeniem się.

Pozostaję z uszanowaniem
sługa pana radcy
Alan Campion“.

Pan Roy Pole poszedł uprzedzić panny, aby pozostały w swoim pokoju, dopóki nie zostaną poproszone do saloniku, poczem kazał tamże poprosić lady Gauntlett. Po niedługiej chwili oczekiwania, przyszła blada, ale spokojna.

— Cóż tam nowego? — spytała od niechcenia, z miną znudzoną, ale pobłażającą, która najwyraźniej znaczyć miała: „A cóż to za nudny człowiek, muszę jednak znosić go jeszcze“!

— Czy zechcesz pani usiąść tu oto? — stanowczym, rozkazującym prawie tonem odezwał się pan Roy Pole, jak stróż więzienny do przestępcy mówiący.

Lady Gauntlett stanęła zdumiona; wyraz przestrachu przebiegł po jej twarzy, dumnie jednak podniosła głowę i spojrzała na „nudnego człowieka“ ze zdziwieniem i urazą, jak monarchini zwyciężona.

— Przepraszam... mówiłeś pan?... — spytała, jakby przypuszczając, że ją słuch omylił.

— Proszę, usiądź pani tutaj, — z lodowatym chłodem powtórzył pan Roy Pole.

— Dlaczegóżbym miała siadać tam, gdzie pan żądasz, bym siedziała? — wyniośle a chłodno odcięła lady Alicja, jak marmur już teraz blada.

— Dlatego, lady Gauntlett, że panią i życie pani mam w ręku, — krótko objaśnił pan Roy Pole. — A ponieważ żądać będę od pani objaśnienia, zanim obmyślę sposób ochronienia pani i córek jej od niesławy, przeto racz pani usiąść i... odpowiadać.

— Życie moje w moich jest jedynie ręku, — odparła nieugięta kobieta; usiadła jednak i drżące trochę ręce splotła na kolanach ruchem pełnym nieopisanego wdzięku.

— Nie chciałbym niepotrzebnie okazywać się okrutnym, — z goryczą zaczął pan Roy Pole, — fakta są dość już okrutne. Pani jesteś w straszliwem położeniu, lady Gauntlett: ciało męża pani znalezione zostało, pochowane... schowane raczej... w lodowni w Gauntlett-Court. Szczęściem dla pani, obdukcja wykazała śmierć naturalną. Sir Lionel miał podlegać jakiejś wadzie serca czy płuc, skutkiem której dostawszy krwotoku, nagle zakończył życie. Pani i wspólnik pani zatailiście fakt jego śmierci. Wspólnik pani fałszował listy, naśladując pismo sir Lionela i podawszy się za niego w ambasadzie naszej w Paryżu, sfałszował podpis zmarłego na akcie urzędowym, mocą którego to aktu masz pani nadane sobie pełnomocnictwo zarządzania majątkiem, który nie należy do pani, ani do jej córek, ale do mnie, jedynego w obec prawa spadkobiercy nieboszczyka. Jeżeli więc nie jesteś pani zabójczynią, jesteś winną wspólnictwa w oszustwie, a wspólnik pani jest nikczemnym fałszerzem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dzonego zarazą nad Wołgą. Dzięki energicznym środkom udało się stumić grasującą zarazę, poczem otrzymał godność generał-gubernatora w Charkowie, 24. lutego 1880 r. zostaje szefem tak zwanej „carskiej ochrony,“ której zadaniem było czuwać nad ustawicznie zagrożonem życiem Aleksandra II. W d. 3. marca wykonano zamach na jego życie, z którego wyszedł nietkniętym. W sierpniu r. 1880 zostaje ministrem spraw wewnętrznych. Stanowisko to opuścił w marcu r. 1881. Natychmiast po zamordowaniu Aleksandra II. i odtąd w trwającej po dziś dzień politycznej reakcji, nie używano już jego zdolności i zasług — słowem pozostawał w niełasce.

Następcą Przewalskiego na czele ekspedycji tybetańskiej mianowano w Petersburgu pułkownika sztabu jeneralnego, Piewcowa. Ekspedycja uda się na miejsce w marcu.

W Petersburgu samym i na wschód od petersburskiego południka panują bardzo silne mrozy, od 20 do 37 stopni Celzjusza, tak, że dzieci przestały chodzić do szkoły.

Długowieczność. W Strzelnie odchodził 21. bm. 102 rocznicę swoich urodzin majster szewski, Tomasz Lesicki. Jestto najstarszy obywatel tego miasta, który jeszcze w swojem rzemiośle od rana do wieczora pracuje i na swój wiek bardzo jest rzeźki.

O nowych mordach donoszą d. 29. grudnia z Anglji. Tym razem nie kobiety padły ofiarą, ale dwóch chłopców, jeden w Brodford drugi w Kirwick, a sposób pokaleczenia trupów wskazuje na sprawcę z Whitechapel.

Sylwestra obchodzono wczoraj solennie po licznych domach prywatnych. Publicznie zaś bawiono się i pożegnano rok 1888 w kasynie miejskiem, gdzie hulano ochoczo do wczesnego rana i powitano z zapałem rok świeżo narodzony.

Budowa teatru we Lwowie. Podkomitet techniczny przeprowadził wczoraj głosowanie nad zaproponowanymi placami. Za budową na szkarpach gubernatorskich w dwóch alternatywach (w okolicy tej jak dziś gimnazjum niemieckie lub dalej — na osi ul. Kurkowej) oświadczyło się 11 głosów przeciwko 9; w ogrodzie miejskim na osi ul. Trzeciego Maja 4 głosy przeciwko 16; w ogrodzie miejskim przy ulicy Kraszewskiego 7 głosów przeciwko 13; na gruntach Brajerowskich 8 głosów przeciwko 12; przy ul. Karola Ludwika (na pewnym kwadracie domów zakupić i zburzyć się mających) 1 głos przeciwko 19. Wynik ten będzie przedstawiony komitetowi pełnemu.

Dla weteranów z r. 1831. złożyli dalej w naszej administracji: Ignacy Liljen i Stanisław Jabłkowski po 5 złr., M. Opido szewc „pod Kilińskim“ 1 złr.

Przedstawienie amatorskie połączone z koncertem muzyki wojskowej 95 pułku piechoty danem będzie dziś, tj. we wtorek 1. stycznia 1889 w „Gwieździe“, na korzyść funduszów Stowarzyszenia. Członkowie Stowarzyszenia odegrają: „Po północy“, komedja z francuskiego w jednym akcie. „Przeputana ojcowizna“, obrazek tegoczesny z kupletami — odegra p. Kiciński, artysta dramatyczny. „Protazy“, scena charakterystyczna z kupletami z obrazka dramatycznego Wł. Anczyca p.t. „Łobzowianie“. „Rajszower, afiszer teatralny“, obrazek z życia aktorów — odegra p. Kiciński. „Czuła struna“, operetka z francuskiego w jednym akcie, muzyka Kratzera. — Program koncertu: 1. Moniuszko: Introdukcja do opery „Straszny dwór“. 2. Wroński: „U źródła w Krynicy“, walc. 3. Lange: „Farewell“, medytacje. 4. Schreiner: „Podróż na około świata w 15 minutach“, potpourri. 5. Oelschlegel: Gavotte z operetki „Der Schelm von Bergen“. 6. Balfe: Divertissement z opery „Cyganka“. 7. Suppé: Walc z operetki „Polowanie za szczęściem“. 8. Offenbach: Potpourri z operetki „Czarodziejskie skrzypce“. — Początek z uderzeniem godziny 7. wieczór.

Nowy zakład masarski otworzył w ul. Gródeckiej p. Karol Przybylski, pochlebnie znany restaurator „Ogrodu zdrowia“ i Ogrodu Miejskiego. Sklep z wyrobami jego będzie tymi dniami otworzony w ul. Krakowskiej.

Kradzież wina. Nocy ubiegłej skradziono z piwnicy domu l. 28 w Rynku kilkanaście butelek wina, o czem poszkodowana Marja Hałus doniosła policji.

Podrzucenie. Wczoraj zrana na schodach domu l. 30 przy ul. Bojmów znaleziono podrzucone zwłoki dziecięcia płci żeńskiej, owinięte w chustę popielatą. Dr. Gross skonstatował śmierć, poczem odstawiono je do kostnicy szpitala. Za matką wdrożono śledztwo.

Znowu zuchwałe koniokradztwo. Nocy ubiegłej niewyśledzony sprawca rozwalił ścianę stajni w posiadłości Mojżesza Fechtenholza pod l. 1 przy drodze Sichowskiej, i dostawszy się do wnętrza, uprowadził konia zaprzągłszy go do sań. Szkoda wynosi do 100 złr. Koń jest dziesięcioletni, karo-gniady, na czole ma białą gwiazdkę. Sprawcy poszukują.

Zarybienie Sanu. W nocy ze środy na czwartek, jak donosi *Gaz. Przemyska*, wezbrała nagle woda na Sanie skutkiem deszczu w górach. Gdy to nastąpiło niespodzianie, omieszkali tutejsi handlarze ryb umocować należycie skrzynie i beczki napełnione rybami przeznaczonemi na święta ruskie. Wezbrana woda porwała naczynia z rybami, kra je rozbiła, a szczupaki, karpie i liny popłynęły zarybić San. Z całego zapasu ryb uratowano zaledwie dwie beczki. Szkoda wynosi około 1000 złr.

Ofiary gołoledzi. W Przemyślu podczas świąt była podobna jak u nas gołoledź. *Gaz. Przem.* donosi, że major F., komendant oddziału sanitarnego, upadłszy w nocy z wtorku na środę na ulicy Dobromilskiej złamał nogę. Nie mogąc powstać wołał przez dobre półtorej godziny, gdy o spóźnionej porze nikt nie przechodził, naderemnie o pomoc. Dopiero kapitan 10 p. wracający ulicą Dobromilską z zabawy do obozu barakowego koło cmentarza, leżącego spostrzegł majora i przywołał z szpitala wojskowego ludzi z noszami, którzy na poły z zimna skostniałego podnieśli z ziemi i położyli na nosze. Zaledwo postąpili parę kroków z ciężarem ku szpitalowi, upadli na zdradnej gołoledzi wraz z noszami i uszkodzonym. We środę rano kobieta z Kruhela złamała znów nogę na ul. Lwowskiej.

Okropny wypadek zdarzył się w pierwsze święto Bożego Narodzenia u przewozu przez Wisłokę pod Gawłuszowicami, w powiecie mieleckim. Podczas przewożenia powracających z kościoła włościan, wywróciła się łódź przepełniona ludźmi, z których troje: Sebastjan Pluch i Jakób Sojek z Gawłuszowic, oraz Marjanna Sulikowska z Ostrówka, utonęło. Tylko zwłoki Palucha zostały odszukane.

Długość życia pijaków i niepijaków. Towarzystwo „British Medical Association“ zatrudniło niedawno jeden ze swoich wydziałów zbadaniem kwestji, w jakim stosunku stoi długość życia do mniejszego lub większego używania trunków. Komisja zajęła się poruczonem jej zadaniem sumiennie badając przyczyny śmierci w 4234 wypadkach. Z ogłoszonego sprawozdania komisji wyjmujemy kilka szczegółów następujących. Powyższą liczbę zmarłych podzielono na pięć klas, mianowicie na 1) nie używających trunków wcale; 2) przyzwyczajonych do miernego ich używania; 3) pijących bez systemu i nie uważających na siebie; 4) pijących bez oznaczenia sobie tamy; 5) zdecydowanych pijaków. Wiek, jakiego w rozmaitych klasach dosięgnięto, był następujący: W I. klasie 51·22, w II. klasie 63·13, w III. klasie 59·67, w IV. klasie 57·59, w V. klasie 53·03. Pokazuje się zatem, o dziwo, że najkrócej żyją ludzie nie używający żadnych trunków, najdłużej zaś używający ich umiarkowanie, a nawet pijący z zawodu (V. klasa) żyją przeciętnie o rok dłużej niż wcale trunków nie używający.

Szczere powinszowanie. Robotnicy zgromadzili się w celu złożenia powinszowan swojemu pryncypałowi, obchodzącemu jubileusz.

Jubilat: No, jak się macie moi kochani!... Życzę wam, abyście zawsze byli uczciwymi...

Robotnicy (nie dosłyszawszy tego życzenia). Wzajemnie!... wzajemnie!...

Wystawa archeologiczno-bibliograficzna Stauropigiańskiego instytutu, otwarta codziennie od godziny 10. rano do 3. po południu. — Wstęp 20 cnt. od osoby z wyjątkiem soboty 40 cnt.

Korespondencje Redakcji. P. Jan Kanty we Lwowie. Obraz „Unia lubelska“ nie przestał być własnością narodu, mimo że wisi w salonach p. marszałka krajowego. Każdy ma prawo go oglądać zupełnie bezpłatnie, jakkolwiek z drugiej strony koniecznem jest, ażeby godziny, w których obraz ten oglądać można, zostały podane do publicznej wiadomości.

NADESŁANE.

Dalszy ciąg wykazu dłużników „Tow. Bratniej Pomocy we Lwowie,“ nieznanych z miejsca pobytu (rok 1868). Chromcewicz Józef, Garbaczewski, Nikolaj Ignacy, Nowicki Jędrzej, Kisielewski Konstanty, Słoniewski Sozon, Stankiewicz Franciszek, Skoczyński, Stolnicki E., Stetkiewicz M., Skiślewicz Michał, Zapecki.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 31. grudnia. Arcyksiążę Ludwik Wiktor (najmłodszy brat cesarza Franciszka Józefa), udał się bezpośrednio po obiedzie do kąpieli (Esterhazybad); powróciwszy z kąpieli do pałacu zemdlał, przyczem były objawy choleryczne przy nieznacznej gorączce. O godz. 6 popoł. był stan chorego tak wątpliwy, że w obecności cesarza i arcyks. Karola Ludwika przyjął arcyksiążę św. Sakramenta. Dzisiejsze biuletyny brzmią pomyślniej.

Wiedeń 31. grudnia. Obiega tu pogłoska, że król Milan prosił księcia Ghiki o pośrednictwo do Natalji.

Z giełdy zbożowej: Pszenica na wiosnę 8·14 do 8·16, owies na wiosnę 5·96, żyto na wiosnę 6·30—6·32, kukurudza nowa 5·44. Usposobienie cokolwiek korzystniejsze.

Teatr literatura i sztuka.

Teatr. Rok stary zakończono wczoraj mozajką, złożoną z urywków dramatycznych, muzycznych i jednoaktowych komedyj. Rozpoczęli „Konfederaci barscy“, w których ks. Marka odtworzył z przejęciem i z należytem zrozumieniem roli p. Żelazowski. — Za odśpiewanie prześlicznej arji z kurantem ze „Strasznego dworu“ zbierał liczne oklaski p. Jerzyna i musiał ją powtórzyć. — Wznowiona stara jak świat komedja z francuskiego „Partja pikiety“ nadarzyła pp. Zboińskiemu i Wojdałowiczowi sposobność rozwinięcia wszystkich środków scenicznych, jakiemi każdy z nich tak hojnie, gdy zechce, rozporządza.

P. Zboiński odtworzył typ zdenerwowanego i pyszałkowatego arystokraty z talentem i starannością, dla których trzeba mieć uznanie. Pełnym werwy i porywczości, poczciwym Mercierem był p. Wojdałowicz. Obaj stanowili pendant wyborne.

W kom. „O chlebie i wodzie“ cieszyła się zwykłem uznaniem panna Pysznik; obdarzono ją pięknym bukietem.

Cavatina z „Ernaniego“ odspiewana przez p. Jeromina, kuplety wesołe z „Farinellego“, odspiewane przez pp. Skalskiego i Myszkowskiego, jakoteż wyjątki z innych operetek urozmaiciły wczorajsze przedstawienie, które zakończyło się obrazem z żywych osób, grubo po 11 w nocy. Publiczność nader licznie zebrana wytrzymała do końca.

„Z Gwiazdy“. Onegdajsze przedstawienie „Wicka i Wacka“ ściągnęło do sali stowarzyszenia tak liczną publiczność, że ta literalnie nie miała się gdzie pomieścić. I nietylko młodzież rękodzielnicza i jej rodziny, ale nawet wiele z miejscowej wyższej inteligencji, artyści, recenzenci dzienników, nawet sam autor p. Przybylski, obecni byli na przedstawieniu. Powinno to być dla amatorów najlepszem uznaniem ich pracy i zagrzewać ich do coraz gorliwszych postępów, chwalebnem jest bowiem wielce, że pracownicy młotów, hebla i igły po całotygodniowej ciężkiej pracy, garną się zgodnie i ochotnie do nauki poważniejszej, uczęszczając tłumnie na prelekcje i pogadanki miewane w „Gwieździe“ przez wielu znanych w naszem mieście popularnych nauczycieli i fachowców, że garną się ochotnie do nauki spiewu, tworząc chór wcale poważny, że w rozrywce czas poświęcają na przedstawienia sceniczne, które młodzież tę pełną zapału uszlachetniać jedynie mogą. Uznaje to snać szersza publiczność i protektorowie „Gwiazdy“, popierając ją żywo w onych zabiegach.

„Wicek i Wacek“, odegrany był onegdaj z niezwykłą werwą. Role swe wykonali amatorowie ze zrozumieniem, miejscami nawet nader trafnie, całość szła gładko, sufler nie potrzebował się wysilać, a że akcja biegła w ogóle nieco za powolnie, kładziemy to na karb łatwo zrozumiałej nieśmiałości amatorów, którzy trudną tę dla nich komedję po raz pierwszy grali. Nie wątpimy, że na przyszłość zatrą się i te usterki. Wyróżnili się w grze przedewszystkiem p. Kiciński, który wiele wlał werwy i ciepła w postać Klepackiego, p. p. Szwabel (Żymalski) p. W. (Faust) i obaj poczciwi urwisze Wicek i Wacek. Z pań zbierała huczne i zasłużone oklaski Helenka i podtatusiała Paulina. Przyznaćby nawet należało, że panie tym razem pobiły mężczyzn. Publiczuość komedję przyjęła z zapałem, wywołując autora. Wesołe tany po przedstawieniu przeciągnęły się do północy.

„Pamiętnik sceny narodowej w Wielkopolsce do roku 1888“ wyszedł w komisie drukarni *Dziennika poznańskiego*. Zebrał go i spisał W. Koryzna. Obejmuje stonnic 176 i zawiera: 1) Krótki rys dziejów scen polskich: warszawskiej, krakowskiej, lwowskiej, oraz poznańskiej do roku 1869 (od str. 1—48) 2) Wspomnienie o towarzystwie „Harmonji“, a zwłaszcza o jego wydziale dramatycznym, który istniał w Poznaniu w latach 1848—1852. Napisał W. S. (od str. 49—61). 3) Historję „Teatru Polskiego w ogrodzie Potockiego“ (od str. 62—108). 4) Kronikę sceny narodowej w Wielkopolsce od roku 1870 do 1888 włącznie (od str 109—172). Cena 2 marki.

ANA BLUMENFELD
poleca Apteka pod „Złotym Słoniem“ we Lwowie. Butelki po 2 zł. 50 cnt. i 1 zł. 50 cnt.

szej młodzieży szkolnej następujące datki: p. pocztmistrzyni Gabrysi 5 złr., p. komisarz Sedewy 3 złr., kasyno miejskie 14 złr. 30 ct., z czego otrzymało siedmioro ubogich dzieci ciepłą odzież i obuwie.

Z Jarosławia donoszą nam: Zamiast rozsyłania biletów noworocznych złożyli na rzecz ubogiej dziatwy szkół ludowych w Jarosławiu: pp. Wisłocki, Bohuss, Eugeniusz Grabowski, Czaplicki, Rohm, ks. Bikowski, Dziewoński, ks. Solecki, ks. Górnicki, dr. Podalewski, dr. Wład. Grabowski, Bobin, dr. Plech, Kasprzycki, Pomeranz, Tumidajski, L. Krzeczowski, Bartoszewski, dr. Połturak, Richter, Stanisław Rutkowski, Waśniewski, Huth, Henryk Strizower, Julius Strisower, Leopold Goldfinger, Karol Gaberlik, Roman Ryziewicz, Antoni Szmyrkiewicz, Krasicki, dr. Dietziuz, dr. Wład. Jahl, Kopystyński, Fuchs, P. Sliwka, Gorczyca, Bartsch, L. Czyński, Kwiatkowski, Truszkowski, L. Dąbrowski, Myczkowski, Meisner i OO. Dominikanie — razem kwotę 37 złr. 70 ct. a. w., którą wręczono ks. Soleckiemu, katechecie szkół ludowych w Jarosławiu. Podp. *Veltzé*.

Składki. Zamiast rozsyłania biletów z powinszowaniami noworocznemi: w administracji *Kurjera Lw.* złożyli na rzecz weteranów walki o niepodległość z r. 1831: Józef Janowski, architekt 2 złr., p. Rudolf Krimmer 2 złr., p. Ferdynand Gamski z Czortkowa 2 złr., p. Ludwik Stadtmüller 5 złr. — Na rzecz weteranów powstania z 1863 r., p. Karol Kalita, kasjer zakładu w Kulparkowie 1 złr. Z tego samego powodu złożyło grono nauczycielskie szkoły męs. im. Konarskiego dla ubogiej uczącej się młodzieży, na ręce „Towarzystwa przyjaciół młodzieży“ kwotę 9 złr., a mianowicie: W. Kowalówka 2 złr., ks. P. Ryniak, Władysław Kropiński, Szczęsny Parasiewicz, E. Lewicki i Wincenty Zeńczuk po 1 złr., J. Gutkowski, Karol Winnicki, L. Senetelski i Mamczura po 50 ct.; w prezydjum magistratu zaś na rzecz ubogich m. Lwowa złożyli pp. Julian i Helena Szemelowscy 5 złr.

Dla ociemniałej staruszki p. A. S. 1 złr.

Pod tyt. Sylwester wydano w Kołomyi jednodniówkę ilustrowaną, przeznaczając czysty zysk z rozsprzedaży (po 30 ct.) na dochód czytelni tamtejszej im. Kraszewskiego. Rzecz warta przeczytania.

Nowa szkoła rolnicza dla włościan, dla której założenia nie było miejsca w powiecie rzeszowskim, powstanie zapewne w pow. kolbuszowskim za staraniem troskliwego zawsze o dobro ludu prezesa tamtejszej rady powiatowej Zdzisława hr. Tyszkiewicza.

Nader zajmującą uchwałę powzięła Rada powiatowa w Przemyślu. Jak wiadomo Wydział krajowy zażądał od powiatów opinji *o potrzebie reformy nieszczęsnej ustawy drogowej* z r. 1885. Na wniosek tedy p. Josza, poparty przez p. Krukowieckiego, Rada powiatowa oświadczyła się większością głosów za zmianą prestacyj w naturze na dodatek od podatku.

Przymus szkolny. Nie bez interesu zapewne dla osób zajmujących się oświatą ludową, pisze *N. Ref.*, będą cyfry o uczęszczaniu do szkół krakowskich dzieci, podlegających tak zwanemu przymusowi szkolnemu. W tej mierze daje się spostrzegać znaczny i chlubny postęp.

Przed kilku laty udowodnił śp. prof. Mieczysław Bochenek, iż liczba nieumiejących ani pisać, ani czytać, bo nieuczęszczających do szkoły, wynosiła wśród dzieci w Krakowie około 45 procent.

Według najnowszych wykazów, prowadzonych wzorowo przez Radę szkolną ogręgową miejską w Krakowie, wynosi liczba chłopców obowiązanych do uczęszczania do szkół ludowych w wieku od 6 do 12 lat 4714, a dziewcząt 4802, razem 9516, — chłopców w wieku od 12 do 15 lat 1894, dziewcząt w tymże wieku 1777, razem 3671, — ogółem wynosi cyfra dzieci obowiązanych do uczęszczania do szkół w mieście Krakowie 13.187.

Z tej cyfry uczęszcza 1) do szkół ludowych publicznych 2443 chłopców i 2906 dziewcząt, razem 5349, a na kursa dopełniające 237, razem 5586; 2) do szkoł prywatnych o charakterze szkół publicznych chłopców 651, dziewcząt 1722, razem 2373; do szkół gimnazjalnych lub realnych ogółem 1944 dzieci; w domu się uczy 55 dzieci; kalek, które do żadnych szkół uczęszczać nie mogą, jest 26, liczba wcale nieuczęszczających do szkoły wynosi zatem w wieku od lat 6 do 12 chłopców 1859, dziewcząt 1726, a w wieku od lat 15 chłopców 347, dziewcząt 207, ogółem 4139, co w porównaniu z ogólną cyfrą obowiązanych do uczęszczania do szkół ludowych 13.187 wynosi już tylko 32 procent.

Towarzystwo „Rodzina“. *Kurjer Stanisław.* donosi: W Kołomyi zawiązał się po raz wtóry oddział Towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Rodzina“ za inicjatywą p. Gosławskiego, urzędnika kolejowego w Stanisławowie. Dnia 16. grudnia odbyło się pierwsze walne zgromadzenie w celu ukonstytuowania się oddziału powiatu kołomyjskiego w obecności przeszło 40 osób i delegatów wydziału centralnego pp. Gosławskiego Teofila, Lisowskiego Jana i Ulmera Narcyza ze Stanisławowa.

Samarytanin. Dnia 28. grudnia odbyła się w Stanisławowie na cmentarzu izraelickim obdukcja zmarłej żydówki, żony piekarza, z powodu doniesienia do prokuratorji jakoby przyczyną śmierci miało być odmówienie pomocy lekarskiej, przez zawezwanego do chorej jednego z tutejszych patronów chirurgji, który jakkolwiek miał uznać groźne położenie chorej, miał zażądać z góry honorarjum w kwocie 10 gld. — nie otrzymawszy jednak takowego, oddalił się — tymczasem katastrofa nastąpiła.

Posada nauczyciela nadetatowego z płacą 270 zł. jest do objęcia od d. 1. lutego 1889 przy 3 klasowej szkole w Ulanowie. Ubiegający się mają wnieść podanie przynajmniej z dołączeniem świadectwa dojrzałości do ck. Rady szkolnej okręgowej w Nisku najdalej do 15. stycznia 1889 r. Pierwszeństwo będzie mieć nauczyciel muzykalny, któryby udzielał lekcyj gry na instrumentach rzniętych lub dętych, za co otrzyma osobne wynagrodzenie.

Obywatele Polesia wołyńskiego za inicjatywą hr. Platera z Dąbrowicy (pow. Rówiańskiego) zawiązali stowarzyszenie celem eksploatacji lasów, obejmujących około 200 000 morgów.

W Żytomierzu otworzono szkołę rzemieślniczą. Kierowniczkami są panny Lewicka, Strus i Kostrzycka, Warszawianki, a uczą rysunków, krawiectwa, koszykarstwa, koronkarstwa itp.

Szkaradny proces kryminalny toczy się obecnie w pow. Zasławskim na Wołyniu. Rządca ks. Czetwertyńskiego z Pohoryły, odprawiony za drobne nadużycia, zdołał na mocy swego dawniejszego, choć już cofniętego pełnomocnictwa, zawrzeć antydatowany kontrakt ze spółką spekulantów o sprzedaż lasu, i przy pomocy notarusza, Murawiewa, uzyskać nawet wpis kontraktu do ksiąg publicznych. Oszustwo wykryto, główny sprawca, naczelnik owej spółki, jakiś Abraham N., umknął za granicę, lecz przedtem otruł rządcę,

Konkurs Redakcja *Gazety Świątecznej* w Warszawie ogłosiła konkurs na artykuł, czyli opis pouczający i na powiastkę dla ludu. Na nagrody dla prac odznaczonych, wyznaczono 150 rs., które podzielone zostaną na dwie części według uznania komitetu sądzącego. Rękopisy opatrzone godłami nadsyłać należy wraz z kopertami, zawierającemi nazwiska autorów, do redakcji *Gazety Świątecznej*, przed 1. kwietnia r. 1889.

Bezpieczeństwo w Królestwie. Nawet pałace carskie nie są już bezpieczne. Dzienniki warszawskie donoszą: Od dłuższego czasu w parku Łazienkowskim zagnieździła się banda rabusiów, którzy o zmroku napastują przechodniów. Niedawno złoczyńcy zaczepili miejscowego urzędnika, p. S., który datkiem pieniężnym musiał się okupić opryszkom. Nazajutrz ofiarą napaści padł jeden ze stróżów miejscowych. Oficjaliści zawiadomili swą władzę o grasującej szajce, lecz dotąd jeszcze łotrów schwytać nie zdołano. Jak się zdaje, są to uwolnieni od obowiązków posługacze, którzy, jako dobrze obznajomieni z miejscowością, umieją się chronić przed czujnością straży.

Stowarz. dawnych uczniów szkoły polskiej w Paryżu odbyło dnia 20go bm. walne zgromadzenie tamże. Korespondent *Dziennika Poznańskiego* pisze o tem: „Jestto widok prawdziwie nauczający, patrząc na jedność i miłość wzajemną. Spotykamy tam osiwiałych starców pełnych ognia patrjotycznego i młódź wzbudzającą nadzieję i pociechę. Wszystko tam jest poważne, serdeczne ze spokojem malującym się na twarzach. Prawdziwie polskie zebranie, bo spotykamy wszystkie stany. Zebraniu przewodniczył nieocenionej zacności patrjota Leonard Niedźwiecki; w przemówieniu swem usprawiedliwił nieobecność niektórych członków honorowych, wskazał na cel i pożytek tego zebrania; sposób przemówienia krótki a pełen właściwego mówcy dowcipu i wesołości, jaka cechuje ludzi, którzy mają poczucie spełnionego obowiązku. Następnie zabrał głos Kazimierz Karwoski, syn byłego posła na Sejm roku 1830 i zasłużonego męża, opiekuna emigracji z 1863 roku. Najpierw należy przyznać, że nasz młody mowca pisze i wymawia poprawnie po polsku. Na wstęp wskazał na znaczenie członków honorowych, następnie, jako syn zasłużonego patrjoty, skreślił wymownie znaczenie powstania z 1830 roku, którege cel ostateczny zawsze był jednakowy, tj. odbudowanie ojczyzny niepodległej. Polska żyła w sercu każdego wygnańca; jej nieszczęścia były jedynym przedmiotem ich rozmów i rozmyślań, ale zarazem nie tracąc nadziei dni pomyślniejszych, jeżeli nie dla siebie, to dla dzieci naszych, będąc sami gotowymi do dalszych bojów, dla kraju wychowywali synów w świętej miłości ojczyzny! Słowa te wskazują, jak tu wychowywano dzieci. Gdy do tego dodamy żal młodzieńca, że nie mógł stanąć do boju, jak jego starsi bracia, będziemy mieli wyobrażenie, jaki duch ożywia tę młodzież, która może posłużyć za wzór.

Młody mowca stawił nam kolejno przed oczami lata walk na ojczystej ziemi stoczonych; następnie opowiadał o działaniu Stowarzyszenia, dziękował za pomoc honorowym członkom, oddał cześć zmarłym, a powitał radośnie nowych. W końcu przedstawił stan kas. 1) Fundusz żelazny Stowarzyszenia wynosi 11,612 fr. 45 c., powiększył się więc o 878 fr. 3 cent. 2) Fundusz pomocy naukowej pomnożył się dochodem z Mickiewiczowskiego wieczorka o 137 fr. 67 c., wynosi razem 25,317 fr. 97 c. 3) Dochód od członków honorowych 697 fr., z których Stowarzyszenie wyznaczyło w sierpniu br. 300 fr. na szkołę polską, 30 fr. na wydawnictwo „Bulletinu“ a 97 fr. na koszta odczytów.

Czytelnia polska akademików górniczych w Leoben obchodziła 9. bm. dziesięcioletni jubileusz swego istnienia. W pięknie udekorowanej sali hotelu „pod Murzynem“ zebrała się cała młodzież polska, profesorowie, stowarzyszenie czeskie „Prokop“ i niektóre stowarzyszenia niemieckie. Uroczystość zagaił prezes czytelni p. Zarański krótkiem przemówieniem, w którem wskazując cel uroczystości podziękował zgromadzonym gościom za liczny w takowej współudział. Następnie odśpiewano chórem „Z dymem pożarów“, poczem akademik p. Fabiański w dłuższem przemówieniu przerywanem częstymi oklaskami podniósł w gorących słowach znakomitą działalność Czytelni w ubiegłem dziesięcioleciu, wznoszono dalej różne toasty na cześć profesorów, stowarzyszeń akademickich itd. Czytelnia otrzymała kilkadziesiąt telegramów z życzeniami od Czytelni akademickiej w Krakowie i Lwowie, „Ogniska“ w Wiedniu i Gracu, dawnych jej członków i różnych stowarzyszeń w kraju i zagranicą. Późno w noc rozeszli się goście wynosząc najmilsze wspomnienie z pięknego obchodu. D. 29. listopada odbył się także wieczór mickiewiczowski.

Domejko. Z Chili otrzymuje *Gaz. warsz.* smutną wiadomość: Czcigodny rektor Ignacy Domejko tak ciężko zasłabł w drodze do Ameryki, iż nie dojeżdżając do Valparaiso, musiał z towarzyszącym mu synem wysiąść na ląd w najbliższym porcie chilijskim, o 24 godziny drogi koleją od Valparaiso.

Ze zmartwienia. Że pieniactwo u nas smutne wydaje częstokroć skutki, dowodzi świeży fakt, zaszły w Sokolnikach, pod Lwowem. Dwaj sąsiedzi, włościanie, Paweł M. i Antoni Gruszyński, wiedli z sobą spór o grunta graniczne od 11 lat, przechodząc ze sprawą przez wszystkie instancje sądowe. Koszta sporu pochłonęły u Gruszyńskiego około 800 złr., nic więc dziwnego, że niezamożny zreszłą włościanin popadł w ręce lichwiarskie i zniszczył swój dobytek. W ubiegłym tygodniu przegrał ostatecznie sprawę i skazany został wyrokiem trybunału na poniesienie kosztów w ilości 214 złr. Porażkę tę tak mocno wziął sobie do serca, że usiłował powiesić się w stodole. Zapobieżenie samobójstwa nie zdołało go ocalić od skutków zmartwienia, dostał bowiem obłąkania. W tych dniach nieszczęśliwego rekognoskował jeden z tutejszych lekarzy, nie rokując wyzdrowienia. Rodzina poczyniła kroki celem umieszczenia nieszczęśliwego w zakładzie kulparkowskim.

Loris-Melików na schyłku panowania Aleksandra II. obdarzony jako minister spraw wewnętrznych najwyższą, prawie dyktatorską władzą w państwie, człowiek uważany w Rosji za jedynego z wybitnych przedstawicieli liberalnego prądu, zmarł według telegramów w Nizzy (nie w Nicei, jak przez pomyłkę w telegramie umieszczono) 25. bm. Hr. Michał Loris-Melikow urodził się 1. stycznia 1826 r. w Tyflisie. Pochodził z ormiańskiej rodziny szlacheckiej; ojciec był kupcem. Wykształcenie pobierał w petersburgskiej szkole junków gwardji w r. 1843 wstąpił do pułku huzarów gwardji w Grodnie, w r. 1847 był adjutantem generała Woroncowa na Kaukazie i odznaczył się w walkach. W r. 1854 przy oblężeniu Karsu dowodził oddziałem składającym się z różnych szczepów, po zdobyciu tej twierdzy został jej komendantem; w r. 1863 otrzymał rangę generał-lejtnanta, w r. 1865 generał-adjutanta, a w dziesięć lat potem został generałem kawalerji. Mianowany w r. 1876 dowódcą korpusu stojącego w Armenii, przeszedł na jego czele 24. kwietnia r. 1877 granicę turecką, obległ Kars i w zwycięzkim pochodzie dotarł aż pod Erzerum, gdy jednak pod Sawinem przypuścił szturm do pozycji zajętej przez Muktara baszę odstąpił od oblężenia Karsu. 15. października atoli odniósł zwycięztwo pod Aladjaberg, 18. listopada zdobył Kars, a 4. grudnia zwyciężył pod Deweboyun. W r. 1878 otrzymał tytuł hrabiego, w następnym roku powierzono mu dowództwo pasu, nawie-

dzonego zarazą nad Wołgą. Dzięki energicznym środkom udało się stumić grasującą zarazę, poczem otrzymał godność generał-gubernatora w Charkowie, 24. lutego 1880 r. zostaje szefem tak zwanej „carskiej ochrony,“ której zadaniem było czuwać nad ustawicznie zagrożonem życiem Aleksandra II. W d. 3. marca wykonano zamach na jego życie, z którego wyszedł nietkniętym. W sierpniu r. 1880 zostaje ministrem spraw wewnętrznych. Stanowisko to opuścił w marcu r. 1881. Natychmiast po zamordowaniu Aleksandra II. i odtąd w trwającej po dziś dzień politycznej reakcji, nie używano już jego zdolności i zasług — słowem pozostawał w niełasce.

Następcą Przewalskiego na czele ekspedycji tybetańskiej mianowano w Petersburgu pułkownika sztabu jeneralnego, Piewcowa. Ekspedycja uda się na miejsce w marcu.

W Petersburgu samym i na wschód od petersburskiego południka panują bardzo silne mrozy, od 20 do 37 stopni Celzjusza, tak, że dzieci przestały chodzić do szkoły.

Długowieczność. W Strzelnie odchodził 21. bm. 102 rocznicę swoich urodzin majster szewski, Tomasz Lesicki. Jestto najstarszy obywatel tego miasta, który jeszcze w swojem rzemiośle od rana do wieczora pracuje i na swój wiek bardzo jest rzeźki.

O nowych mordach donoszą d. 29. grudnia z Anglji. Tym razem nie kobiety padły ofiarą, ale dwóch chłopców, jeden w Brodford drugi w Kirwick, a sposób pokaleczenia trupów wskazuje na sprawcę z Whitechapel.

Sylwestra obchodzono wczoraj solennie po licznych domach prywatnych. Publicznie zaś bawiono się i pożegnano rok 1888 w kasynie miejskiem, gdzie hulano ochoczo do wczesnego rana i powitano z zapałem rok świeżo narodzony.

Budowa teatru we Lwowie. Podkomitet techniczny przeprowadził wczoraj głosowanie nad zaproponowanymi placami. Za budową na szkarpach gubernatorskich w dwóch alternatywach (w okolicy tej jak dziś gimnazjum niemieckie lub dalej — na osi ul. Kurkowej) oświadczyło się 11 głosów przeciwko 9; w ogrodzie miejskim na osi ul. Trzeciego Maja 4 głosy przeciwko 16; w ogrodzie miejskim przy ulicy Kraszewskiego 7 głosów przeciwko 13; na gruntach Brajerowskich 8 głosów przeciwko 12; przy ul. Karola Ludwika (na pewnym kwadracie domów zakupić i zburzyć się mających) 1 głos przeciwko 19. Wynik ten będzie przedstawiony komitetowi pełnemu.

Dla weteranów z r. 1831. złożyli dalej w naszej administracji: Ignacy Liljen i Stanisław Jabłkowski po 5 złr., M. Opido szewc „pod Kilińskim“ 1 złr.

Przedstawienie amatorskie połączone z koncertem muzyki wojskowej 95 pułku piechoty danem będzie dziś, tj. we wtorek 1. stycznia 1889 w „Gwieździe“, na korzyść funduszów Stowarzyszenia. Członkowie Stowarzyszenia odegrają: „Po północy“, komedja z francuskiego w jednym akcie. „Przeputana ojcowizna“, obrazek tegoczesny z kupletami — odegra p. Kiciński, artysta dramatyczny. „Protazy“, scena charakterystyczna z kupletami z obrazka dramatycznego Wł. Anczyca p.t. „Łobzowianie“. „Rajszower, afiszer teatralny“, obrazek z życia aktorów — odegra p. Kiciński. „Czuła struna“, operetka z francuskiego w jednym akcie, muzyka Kratzera. — Program koncertu: 1. Moniuszko: Introdukcja do opery „Straszny dwór“. 2. Wroński: „U źródła w Krynicy“, walc. 3. Lange: „Farewell“, medytacje. 4. Schreiner: „Podróż na około świata w 15 minutach“, potpourri. 5. Oelschlegel: Gavotte z operetki „Der Schelm von Bergen“. 6. Balfe: Divertissement z opery „Cyganka“. 7. Suppé: Walc z operetki „Polowanie za szczęściem“. 8. Offenbach: Potpourri z operetki „Czarodziejskie skrzypce“. — Początek z uderzeniem godziny 7. wieczór.

Nowy zakład masarski otworzył w ul. Gródeckiej p. Karol Przybylski, pochlebnie znany restaurator „Ogrodu zdrowia“ i Ogrodu Miejskiego. Sklep z wyrobami jego będzie tymi dniami otworzony w ul. Krakowskiej.

Kradzież wina. Nocy ubiegłej skradziono z piwnicy domu l. 28 w Rynku kilkanaście butelek wina, o czem poszkodowana Marja Hałus doniosła policji.

Podrzucenie. Wczoraj zrana na schodach domu l. 30 przy ul. Bojmów znaleziono podrzucone zwłoki dziecięcia płci żeńskiej, owinięte w chustę popielatą. Dr. Gross skonstatował śmierć, poczem odstawiono je do kostnicy szpitala. Za matką wdrożono śledztwo.

Znowu zuchwałe koniokradztwo. Nocy ubiegłej niewyśledzony sprawca rozwalił ścianę stajni w posiadłości Mojżesza Fechtenholza pod l. 1 przy drodze Sichowskiej, i dostawszy się do wnętrza, uprowadził konia zaprzągłszy go do sań. Szkoda wynosi do 100 złr. Koń jest dziesięcioletni, karo-gniady, na czole ma białą gwiazdkę. Sprawcy poszukują.

Zarybienie Sanu. W nocy ze środy na czwartek, jak donosi *Gaz. Przemyska*, wezbrała nagle woda na Sanie skutkiem deszczu w górach. Gdy to nastąpiło niespodzianie, omieszkali tutejsi handlarze ryb umocować należycie skrzynie i beczki napełnione rybami przeznaczonemi na święta ruskie. Wezbrana woda porwała naczynia z rybami, kra je rozbiła, a szczupaki, karpie i liny popłynęły zarybić San. Z całego zapasu ryb uratowano zaledwie dwie beczki. Szkoda wynosi około 1000 złr.

Ofiary gołoledzi. W Przemyślu podczas świąt była podobna jak u nas gołoledź. *Gaz. Przem.* donosi, że major F., komendant oddziału sanitarnego, upadłszy w nocy z wtorku na środę na ulicy Dobromilskiej złamał nogę. Nie mogąc powstać wołał przez dobre półtorej godziny, gdy o spóźnionej porze nikt nie przechodził, nadaremnie o pomoc. Dopiero kapitan 10 p. wracający ulicą Dobromilską z zabawy do obozu barakowego koło cmentarza, leżącego spostrzegł majora i przywołał z szpitala wojskowego ludzi z noszami, którzy na poły z zimna skostniałego podnieśli z ziemi i położyli na nosze. Zaledwo postąpili parę kroków z ciężarem ku szpitalowi, upadli na zdradnej gołoledzi wraz z noszami i uszkodzonym. We środę rano kobieta z Krubela złamała znów nogę na ul. Lwowskiej.

Okropny wypadek zdarzył się w pierwsze święto Bożego Narodzenia u przewozu przez Wisłokę pod Gawłuszowicami, w powiecie mieleckim. Podczas przewożenia powracających z kościoła włościan, wywróciła się łódź przepełniona ludźmi, z których troje: Sebastjan Pluch i Jakób Sojek z Gawłuszowic, oraz Marjanna Sulikowska z Ostrówka, utonęło. Tylko zwłoki Palucha zostały odszukane.

Długość życia pijaków i niepijaków. Towarzystwo „British Medical Association“ zatrudniło niedawno jeden ze swoich wydziałów zbadaniem kwestji, w jakim stosunku stoi długość życia do mniejszego lub większego używania trunków. Komisja zajęła się poruczonem jej zadaniem sumiennie badając przyczyny śmierci w 4234 wypadkach. Z ogłoszonego sprawozdania komisji wyjmujemy kilka szczegółów następujących. Powyższą liczbę zmarłych podzielono na pięć klas, mianowicie na 1) nie używających trunków wcale; 2) przyzwyczajonych do miernego ich używania; 3) pijących bez systemu i nie uważających na siebie; 4) pijących bez oznaczenia sobie tamy; 5) zdecydowanych pijaków. Wiek, jakiego w rozmaitych klasach dosięgnięto, był następujący: W I. klasie 51·22, w II. klasie 63·13, w III. klasie 59·67, w IV. klasie 57·59, w V. klasie 53·03. Pokazuje się zatem, o dziwo, że najkrócej żyją ludzie nie używający żadnych trunków, najdłużej zaś używający ich umiarkowanie, a nawet pijący z zawodu (V. klasa) żyją przeciętnie o rok dłużej niż wcale trunków nie używający.

Szczere powinszowanie. Robotnicy zgromadzili się w celu złożenia powinszowan swojemu pryncypałowi, obchodzącemu jubileusz.

Jubilat: No, jak się macie moi kochani!... Życzę wam, abyście zawsze byli uczciwymi...

Robotnicy (nie dosłyszawszy tego życzenia). Wzajemnie!... wzajemnie!...

Wystawa archeologiczno-bibliograficzna Stauropigiańskiego instytutu, otwarta codziennie od godziny 10. rano do 3. po południu. — Wstęp 20 cnt. od osoby z wyjątkiem soboty 40 cnt.

Korespondencje Redakcji. P. Jan Kanty we Lwowie. Obraz „Unia lubelska“ nie przestał być własnością narodu, mimo że wisi w salonach p. marszałka krajowego. Każdy ma prawo go oglądać zupełnie bezpłatnie, jakkolwiek z drugiej strony koniecznem jest, ażeby godziny, w których obraz ten oglądać można, zostały podane do publicznej wiadomości.

NADESŁANE.

Dalszy ciąg wykazu dłużników „Tow. Bratniej Pomocy we Lwowie,“ nieznanych z miejsca pobytu (rok 1868). Chromcewicz Józef, Garbaczewski, Nikolaj Ignacy, Nowicki Jędrzej, Kisielewski Konstanty, Słoniewski Sozon, Stankiewicz Franciszek, Skoczyński, Stolnicki E., Stetkiewicz M., Skiślewicz Michał, Zapecki.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 31. grudnia. Arcyksiążę Ludwik Wiktor (najmłodszy brat cesarza Franciszka Józefa), udał się bezpośrednio po obiedzie do kąpieli (Esterhazybad); powróciwszy z kąpieli do pałacu zemdlał, przyczem były objawy choleryczne przy nieznacznej gorączce. O godz. 6 popoł. był stan chorego tak wątpliwy, że w obecności cesarza i arcyks. Karola Ludwika przyjął arcyksiążę św. Sakramenta. Dzisiejsze biuletyny brzmią pomyślniej.

Wiedeń 31. grudnia. Obiega tu pogłoska, że król Milan prosił księcia Ghiki o pośrednictwo do Natalji.

Z giełdy zbożowej: Pszenica na wiosnę 8·14 do 8·16, owies na wiosnę 5·96, żyto na wiosnę 6·30—6·32, kukurudza nowa 5·44. Usposobienie cokolwiek korzystniejsze.

Teatr literatura i sztuka.

Teatr. Rok stary zakończono wczoraj mozajką, złożoną z urywków dramatycznych, muzycznych i jednoaktowych komedyj. Rozpoczęli „Konfederaci barscy“, w których ks. Marka odtworzył z przejęciem i z należytem zrozumieniem roli p. Żelazowski. — Za odśpiewanie prześlicznej arji z kurantem ze „Strasznego dworu“ zbierał liczne oklaski p. Jerzyna i musiał ją powtórzyć. — Wznowiona stara jak świat komedja z francuskiego „Partja pikiety“ nadarzyła pp. Zboińskiemu i Wojdałowiczowi sposobność rozwinięcia wszystkich środków scenicznych, jakiemi każdy z nich tak hojnie, gdy zechce, rozporządza.

P. Zboiński odtworzył typ zdenerwowanego i pyszałkowatego arystokraty z talentem i starannością, dla których trzeba mieć uznanie. Pełnym werwy i porywczości, poczciwym Mercierem był p. Wojdałowicz. Obaj stanowili pendant wyborne.

W kom. „O chlebie i wodzie“ cieszyła się zwykłem uznaniem panna Pysznik; obdarzono ją pięknym bukietem.

Cavatina z „Ernaniego“ odspiewana przez p. Jeromina, kuplety wesołe z „Farinellego“, odspiewane przez pp. Skalskiego i Myszkowskiego, jakoteż wyjątki z innych operetek urozmaiciły wczorajsze przedstawienie, które zakończyło się obrazem z żywych osób, grubo po 11 w nocy. Publiczność nader licznie zebrana wytrzymała do końca.

„Z Gwiazdy“. Onegdajsze przedstawienie „Wicka i Wacka“ ściągnęło do sali stowarzyszenia tak liczną publiczność, że ta literalnie nie miała się gdzie pomieścić. I nietylko młodzież rękodzielnicza i jej rodziny, ale nawet wiele z miejscowej wyższej inteligencji, artyści, recenzenci dzienników, nawet sam autor p. Przybylski, obecni byli na przedstawieniu. Powinno to być dla amatorów najlepszem uznaniem ich pracy i zagrzewać ich do coraz gorliwszych postępów, chwalebnem jest bowiem wielce, że pracownicy młotów, hebla i igły po całotygodniowej ciężkiej pracy, garną się zgodnie i ochotnie do nauki poważniejszej, uczęszczając tłumnie na prelekcje i pogadanki miewane w „Gwieździe“ przez wielu znanych w naszem mieście popularnych nauczycieli i fachowców, że garną się ochotnie do nauki spiewu, tworząc chór wcale poważny, że w rozrywce czas poświęcają na przedstawienia sceniczne, które młodzież tę pełną zapału uszlachetniać jedynie mogą. Uznaje to snać szersza publiczność i protektorowie „Gwiazdy“, popierając ją żywo w onych zabiegach.

„Wicek i Wacek“, odegrany był onegdaj z niezwykłą werwą. Role swe wykonali amatorowie ze zrozumieniem, miejscami nawet nader trafnie, całość szła gładko, sufler nie potrzebował się wysilać, a że akcja biegła w ogóle nieco za powolnie, kładziemy to na karb łatwo zrozumiałej nieśmiałości amatorów, którzy trudną tę dla nich komedję po raz pierwszy grali. Nie wątpimy, że na przyszłość zatrą się i te usterki. Wyróżnili się w grze przedewszystkiem p. Kiciński, który wiele wlał werwy i ciepła w postać Klepackiego, p. p. Szwabel (Żymalski) p. W. (Faust) i obaj poczciwi urwisze Wicek i Wacek. Z pań zbierała huczne i zasłużone oklaski Helenka i podtatusiała Paulina. Przyznaćby nawet należało, że panie tym razem pobiły mężczyzn. Publiczuość komedję przyjęła z zapałem, wywołując autora. Wesołe tany po przedstawieniu przeciągnęły się do północy.

„Pamiętnik sceny narodowej w Wielkopolsce do roku 1888“ wyszedł w komisie drukarni *Dziennika poznańskiego*. Zebrał go i spisał W. Koryzna. Obejmuje stonnic 176 i zawiera: 1) Krótki rys dziejów scen polskich: warszawskiej, krakowskiej, lwowskiej, oraz poznańskiej do roku 1869 (od str. 1—48) 2) Wspomnienie o towarzystwie „Harmonji“, a zwłaszcza o jego wydziale dramatycznym, który istniał w Poznaniu w latach 1848—1852. Napisał W. S. (od str. 49—61). 3) Historję „Teatru Polskiego w ogrodzie Potockiego“ (od str. 62—108). 4) Kronikę sceny narodowej w Wielkopolsce od roku 1870 do 1888 włącznie (od str 109—172). Cena 2 marki.

ZNAKOMITY SZAMPON BLOMENLIEBE, wyrobu aptekarza poleca Apteka pod „Złotym Słoniem“ we Lwowie. Butelki po 2 zł. 50 cnt. i 1 zł. 50 cnt.

Kwartalnika historycznego organu Towarzystwa historycznego, wychodzącego pod redakcją Xawerego Liskego, pojawił się właśnie zeszyt pierwszy rocznika trzeciego, za r. 1889. Treść zeszytu: *W. Czermak.* Jan Kazimierz, próba charakterystyki, *M. Kawczyński*, o poezji polskiej, *Fr. Piekosiński*, Jeszcze słowo o dokumencie kard. Idziego dla Tyńca, dalej Rewizje i sprawozdania (omówiono 45 dzieł i rozpraw), spis recenzyj umieszczonych w innych czasopismach. Bibliografia literatury zagranicznej, sprawozdanie z po (siedzeń Tow. historycznego i Polemika. Zauważymy tutaj przy sposobności, że pomimo to, nieoceniony zbiór wskazówek i informacyj dla każdego, kto się zajmuje, bodaj interesuje dziejami, literaturą, sztuką i kulturą Polski i Rusi. zasługuje na jak najnajwiększe poparcie u ogółu publiczności. Nikogo nie powinna odstraszać forma wydawnictwa specjalnie naukowego. Wszystkie prace zamieszczane w Kwartalniku (z bardzo nielicznemi wyjątkami), pomimo ścisłości naukowej, pisane są przystępnie i żywo i traktują zwykle o rzeczach tak ważnych i interesujących, że poinformowanie się o nich powinno być rzeczą nie tylko ciekawości, ale i obowiązku każdego wykształconego człowieka. Niestety, Kwartalnik, w którym polska literatura historyczna prawdziwie szczycić się może i o którym liczne wydawnictwa zagraniczne jak najpochlebniejsze wydały oceny, właśnie śród polskiej publiczności doznał dotychczas stosunkowo nader słabego poparcia. Wstyd .. taj tylko!

Iw. Fr.

„Placówka“, najlepsza powieść Bolesława Prusa. ukazała się w trzeciem wydaniu, nakładem Gebethnera i Wolfa (Warszawa, 1889). Książkę. wydaną bardzo starannie, zdobi tym razem piękna okładka, rysowana przez St. Witkiewicza.

Amatorom cytry donieśliśmy już, że pierwsza polska szkoła na cytrę układu znanego nauczyciela i kompozytora p. Władysława Mańkowskiego opuściła już prasę i jest do nabycia we wszystkich tutejszych i zagranicznych księgarniach. Autor korzystając z doświadczeń w długoletniej praktyce w zawodzie nauczycielskim utworzył oryginalną szkołę, różniącą się metodą od wszystkich dawnych i obecnie pojawionych podręczników. Szkoła p. Mańkowskiego, owoc dwuletniej pracy zasługuje ze wszechmiar na uznanie; polecamy też ją jak najbardziej wszystkim, tak nauczycielom gry na cytrze, jak i samodzielnie się uczącym, gdyż ułatwia ona znakomicie szybkie, samoistne wyuczenie się gry, jakoteż i prowadzenie nauki tejże, zawiera wszelkie reguły (niektóre dotychczas nieznane) z przykładami jak najdokładniejszymi i najprzystępniejszymi dla każdego wieku i talentu muzycznego. W szkole tej znajduje się kilkadziesiąt mniejszych i większych postępowych utworów a tak ułożonych, iż dają możność grającym łatwego wydoskonalenia się w grze bez nudnych a żmudnych dla uczącego się ćwiczeń z należytem nabraniem techniki. Miło nam też jest naznaczyć, iż autor z przyciskiem nazwał szkołę swoją polską, stawiając tem, pracę swoją w łączności z ogólnym prądem usiłowań wyzwolenia się od zawisłości lub naśladownictwa (przez tłómaczenia) wszechpotężnego ducha Germanii; z naszej więc strony szlemy tej szkole w jej publicznej wędrówce staropolskie: Szczęść Boże!

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 31 grudnia. Doniesienia dzienników o flotylli na Dunaju wypada przyjmować z pewną rezerwą; sprawa nie jest jeszcze w tem stadjum, aby można uważać za rzecz pewną, iż na najbliższej sesji delegacyjnej żądany już będzie na ten cel znaczniejszy kredyt.

Madryt 31. grudnia. Skutkiem wybuchu 30 nabojów dynamitowyah zostały zburzone w Taragonie do szczętu dwa domy, 5 osób zostało zabitych a wiele pokaleczonych.

Paryż 31. grudnia. Sesja parlamentarna została zamkniętą.

Paryż 31. grudnia. Rządowi francuskiemu doniesiono, że w niemieckiej fabryce broni wyrabiają obecnie nowe karabiny na wzór francuskich karabinów Lebela, który niedawno skradziono we Francji. Francuzi pocieszają się jeszcze tem, że dotąd utrzymała się fabrykacja prochu, używanego do nabojów lebelowskich, że zatem naśladownictwo niemieckie nie dorówna oryginałowi.

Moskwa 31. grudnia. *Russk. Kurjer* donosi, że z powodu katastrofy dnia 29. października. z zarządu kolei kursko-azowskiej postawiono w stanie oskarżenia: niedawno wyszłego ze służby dyrektora kolei, Kowando, inspektora rządowego, Kronenberga, prezesa rady zarządu, barona Hahna, naczelnika ruchu, Szuszlińskiego i inżyniera, Pawłowa-Golicyńskiego.

Nadesłane.

Podziękowanie.

Wmu Panu Dr. Adamowi Strumieńskiemu składam publicznie za bezinteresowne wyleczenie żony mojej z ciężkiej słabości zapalenia płuc i opłucnej. Jego jedynie tylko wszechstronnej wiedzy lekarskiej starannej kuracji i troskliwej a niezmordowanej pracy zawdzięczyć mogę, że uratował mi najlepszego przyjaciela i matkę dzieciom od niechybnej śmierci -- niemniej Wmu Dr. Maurycemu Kalachowi, który podczas częstych wezwań Wnego Dra Strumieńskiego do zamiejscowych chorych w zastępstwie tegoż nieszczędząc trudów sam bez zawezwania, powodując się tylko szlachetnością i uczuciem ludzkości żonę moją codziennie odwiedzał i rad lekarskich udzielał.

Przyjmcie przezacni Panowie tych kilka słów mego najszczerszego podziękowania i staropolskie „Bóg zapłać“. Oby Najwyższy utrzymał was jak najdłuższe lata przy czerstwem zdrowiu, byście swoją wszechstronną wiedzą lekarską nie jedną łzę rodziny otarli.

Z poważaniem
Szczepan Welde z rodziną.

Podziękowanie.

P. T. Publiczności. krewnym, przyjaciołom i znajomym, którzy w dniu 16. grudnia br. raczyli naszej ukochanej córce Helenie Strzyżowskiej oddać ostatnią usługę w Przemyślu, zasyłamy staropolskie Bóg zapłać

Chyrów stroskani rodzice
Polikarp i Sabina Strzeleccy.

KSAWERY BUDKOWSKI b. baletmistrz teatrów warszawskich udziela lekcyj tańców po domach i we własnem mieszkaniu **Rynek l. 12. I. piątro.**

LOSY SERBSKIE
10cio-frankowe
Ciągnienie 2go Stycznia 1889.
Główna wygrana 100.000 fr.
sprzedają najtaniej
Sokal i Lilien
dom bankowy i kantor wymiany.
Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie nie doliczając prowizji, a **na żądanie za zaliczką.**

Plan m. Lwowa
jest do nabycia w adm Kurjera Lwowskiego po **10 ct.**

Wyszły już z druku nakładem „Drukarni Polskiej“
Kalendarzyk kieszonkowy na rok 1889
cena 15 centów,
Kalendarzyk kantorowy
dla biur i urzędów. oprawny na kartonie, na wzór niemieckich „Frommera“. **Cena 30 cent.**
Składy główne: u pp. Seyfartha i Dydyńskiego, w Drukarni Polskiej ul. Sobieskiego 28
Hurtownym nabywcom odstępuje się rabat.

Nauka z doświadczenia. — Panie Guyot, 19, rue Jacob, w Paryżu! Pierwszy pański flakon kapsułek smołowych przyniósł mi znaczną ulgę. Nie kaszlę już tak bardzo i dla tego chciałbym posiadać drugi flakon, aby zupełnie się wyleczyć. Pozdrawiam Pana.

Richard Hongreur, w Morannes, (Maine-et-Loire).

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczor mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedziele i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwow, z Izby handlowej
31. grudnia 1888

	Idze	żadają
[illegible] za sztukę bez kuponu bieżącego,		
Kolei żelaz. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	205 —	208 50
Kolei lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	208 —	11 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	281 —	285 50
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		[illegible] —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 75	100 75
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	03 —	104 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	94 75	95 75
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 60	102 6
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	95 [illegible]0	[illegible]6 60
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 50	[illegible] 60
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	92 25	[illegible]3 25
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	96 75	97 75
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	91 —	92
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		57 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		58 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	102 25	103 50
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	[illegible] —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 25	105
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	93 —	94 —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 50	24 50
„ Stanisławowa	33 —	35 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 68	5 78
Dukat cesarski	5 70	5 80
Napoleonder	9 [illegible]0	9 60
Półimperiał	9 90	10 —
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	22	1 24
100 marek niemieckich	59 —	60 —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 31. grudnia 1888.	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	305 75	306 —
„ Bank anglo-austrjackiego	117 25	117 —
„ Unionbanku	215 50	217 50
„ kolei Karola Ludwika	205 25	206 —
„ kolei północnej	244 50	245 —
„ kolei południowej (Lombardy)	97 50	99
„ kolei państwowej	252 80	255 40
„ kolei Lwowsko Czerniowieckiej	212 —	208 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	172 50	174 —
Losy komunalne wiedeńskie	143 50	143 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	93 —	94 50
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	103 —	103 —
Losy regulacji Cisy	— —	
Akcje Banku dla krajów koronnych	219 25	219 50
Renta węgiersk złota 4 proc.	102 25	102 40
Akcje Bankvereinu	101 —	301 50
Rosyjski rubel papierowy	23 25	124 20
Losy premjowane węgierskie	— —	— —
Akcje kredytowe	310 —	210 99
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej		
Napoleondory	— —	

Berlin, dnia — 1888.
(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy		
Akcje austrackie kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Austrjackie banknoty		
Akcje kolei południowej (Lombardy)		
Rosyjska pożyczka wschodnia		

Najświeższe Nowości Polskie poleca

KSIĘGARNIA POLSKA

L. K. Bartoszewiczowej

we Lwowie, plac Halicki liczba 14.

Komorowski. Kniaziowie Rożyńscy	złr	2·—
Kasprowicz Jan. Poezje	„	0·60
Merunowicz. Nowe drogi	„	0·40
Lisiewicz Dr. Walka o Biskupstwo	„	0·40
Amcis Edmund. Serce, powieść	„	2·
Sue. Tajemnice Paryża 9 tomów	„	4·50

Katalogi wysyła się na żądanie bezpłatnie.

Najbliższe ciągnienie 2. st. (14) gr. 1889

Główna wygrana **100.000** franków

LOSY SERBSKIE 10-FRANKOWE

sprzedaje *na raty miesięczne* mianowicie:

3 losy w **12** spłatach miesięcznych po **2** złr. i jednorazowa należytość stęplowa **19** ct. — pierwsza więc rata **2** zł. **19** ct.
5 losów w **13** spłatach miesięcznych po **3** złr. i jednorazowa należytość stęplowa **32** ct — pierwsza więc rata **3** złr. **32** ct.

Już po złożeniu *pierwszej* raty należą *wszystkie wygrane* do nabywcy.

Za gotówkę po kursie najtańszym.

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Po cenie zniżonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące **powieści:**

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

Książe Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* . . . . . 20 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.

Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

Pieśni i Melodje narodowe (z nutami). Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct.

Plany miasta Lwowa po 10 centów.

Koks! Koks! Koks!

najlepszy, najtańszy i najczystszy materjał opałowy do kuchen i pieców

posiadamy znowu na składzie i polecamy na porę zimową.

Każdą ilość dostarczamy do mieszkań

za 50 kilogram. 80 cent. w. a.

Podejmujemy się

przerobienia własnym kosztem pieców kaflowych, tudzież kuchen do opalania koksem.

Posiadamy także na składzie piece żelazne, wyłożone materjałem ogniotrwałym, jako wyłącznie do opalania koksem przydatne; takowe można oglądnąć każdego czasu.

Wszelkie zamówienia kartą korespondencyjną będą tego samego dnia uskutecznione.

Zarząd zakładu gazowego we Lwowie.

Dra Schweigera

WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucje, osłabienie męzkie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencją albo wprost przez

Dra Schwaigera w Wiedniu,

VIII. Laudong. Nr. 29.

K. F. POPOWICZ

w Tarnopolu

poleca

po zł. 2·10, 2·50, 3 i 4·30, czerwone po 2·50 i 3 złr. ranco beczułka i porto.

Proszę o łaskawe zamówienia.

PIERNIK HYGIENICZNY i Biskwity Grahama

z 29-krotnie premjowanej fabryki parowej

L. CZYŃSKIEGO

w Jarosławiu

polecone przez Towarzystwo lekarskie Krakowskie — podług licznych uznań lekarzy i kuracyuszy są bardzo skutecznym środkiem usuwającym dolegliwości powstające z leniwego trawienia jako to zgagę, obstrukcję, dyspepsję, brak apetytu, niesmak, wzdęcia, kongestye, homoroidy i w. i.

Piernik hygieniczny szt. **20 ct.** **Biskwity Grahama** karton **30** ct. 1 kilogram **1 złr. 50 cent.**

Do nabycia w składach własnych w Krakowie Sukiennice, we Lwowie ul. Halicka, w Przemyślu, w Jarosławiu, jakoteż po wszystkich znaczniejszych handlach korzennych, gdzie odnośny plakat jest wywieszony.

Broszurę podającą rady dla cierpiących na powyższe dolegliwości wysyła fabryka bezpłatnie i franco.

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy“!

Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy

Pain-Expeller

z „kotwicą“, jako bardzo skuteczny środek domowy.

Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

Naturalne i czyste

WINA

butelkowe

z król. węgier.

Centralnej Piwnicy wzorowej

zostającej pod nadzorem i kontrolą **król. węg. Ministerstwa handlu**

Białe i czerwone,

stołowe, deserowe i kuracyjne

TOKAJE

według szczególnych cenników, które rozseła na żądanie i poleca handel

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie

wyłączny zastępca dla Galicji.

Orkiestra Towarzystwa „Harmonji“

lub też podzielona na **kwartety, kwintety, sekstety** i t. d. poleca się do wynajęcia na **bale, wesela i zabawy domowe po cenach przystępnych.** Dla członków wspierających towarzystwa ceny zniżone. Wysela się i **na prowincję** za poprzednią ugodą. Należy się zgłaszać do dyrekcji przy ul. Strzeleckiej l. 7. między 9—12 godziną rano lub 3—4 godziną popołudniu.

Na placu KASTRUM umyślnie zbudowany Boches Panopticum

Codziennie otwarty od godziny 9tej rano do 9tej wieczór.

Szczególnie widzenia godne Wielka operacja krtani cesarza Fryderyka.

Stosowne dla panów, dam i dzieci.

I. miejsce 30 cent. II. miejsce 20 cent. Dzieci niżej lat dziesięciu i wojskowi bez szarży płacą połowę.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

100.000 Złr.

do wygrania już 15. b. m.

PROMESA NA LOS CISY

tylko za **2** złr. i 50 cnt. stempel

W KANTORZE WYMIANY

KITZ i STOFF

LWÓW, plac Halicki 1.

Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie nie doliczając prowizji.

Ogromny zapas win węgierskich i austrjackich po cenach bardzo tanich na flaszki i miary. **Wódki:** pomarańczówka, wiśniówka, złotopłyn, angielska, różówka, kminkówka flaszka od 40 ct. Jarzębiak, jarzębinka 1 złr. 10 ct., ratafia, dereniówka 1 zł 25 ct. Miód wyborny flaszkę 50 ct. poleca **handel Wojciechowskiego Chorążczyzna.** 1300

Najświeższe nowości!!!

Wypożyczalnia książek Stanisława Köhlera

Lwów, ulica Batorego l. 28.

Abonament (3 tomy naraz) 40 cent. miesięcznie. Kaucja złr. 1.

Na prowincję (10 tomów naraz) abonament złr. 1 miesięcznie.

Najnowszy katalog właśnie opuścił prasę.

Zapisywać się można codziennie.

Tamże jest także wypożyczalnia nut najnowszych po 40 ct. miesięcznie.

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 1291

Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami najtaniej u Simona Degena l. 17. ul. Jagiellońska.

Gokata kapitału. Poszukuje się pożyczki 2—3000 złr. wa Zabezpieczenie na rozwiniętem i rentownem przedsiębiorstwie przemysłowem. Oferty przyjmuje adm. Kurjera pod literami M G. 1313

Pracownia sukien damskich i nauka kroju, ulica Ossolińskich Nr. 4. H. Mejor. 1248

Skład i pracownia futer Michała Beckera przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące Lwów Kopernika 8. 1235

Proszę nie czytać. Wszelką garderobę, futra, biżuterje, obrazy i t. d. najkorzystniej można kupić, sprzedać, wypożyczyć, lub zamienić w bazarze amerykańskim. Ormiańska l. 2 1399

Rachmistrz rutynowany z fachową wiadomością poszukuje **umieszczenia** w miejscu. Adres poda adm „Kurjera“, 1295

Fortepiany przegrane je zcze dobrze utrzymane są tanio p sprzedania plac Maryi Śnieżnej 3, II. piętro. 1400

Wypożyczalnia nut Stanisława Köhlera Batorego 28 Abonament 40 ct. Kaucja guldena. Wszystkie nowości. 140

Mleczarnia przy ulicy Kopernika l 16. poleca znakomitą kawę, domowe obiady, abonentów przyjmuje po umiarkowanych cenach Z szacunkiem Witosowska. 1386

Doskonałe łyżwy „Halifax“ po 1·90 para handel Stanisława Köhlera Batorego 28. 1411

Młodą panienkę do hadlu poszukuje Stanisław **Köhler Batorego 28.** 1412

Na wieczorkach tańcujących najnowsze tańce karnawałowe grywa pianista przy ulicy **Garncarskiej 17.** koło bramy. 1413

Powóz półkryty mało używany, para koni rasowych, obrazy sławnych mistrzów. kilka sztuk mebli starożytnych i fortepian do sprzedania. Bliższa wiadomość u fryzjera Schwarca Wałowa ulica l. 4. 1414

Gdzie się podziała Antygona.

Apteka w większem mieście do sprzedania (Wiadomość w adm. „Kurjera“. 1401

Apteka do sprzedania; szczegółów udziela Dembiński Lwów Kopernika 11 1408

Sam jeden, kawaler, 45 lat, żenić się nie mogę i niechcę, chcę jednak żyć w kółku familijnem, inteligentnem, wesołem i przyjemnem, za dwa frontowe pokoje z wiktem i usługą zapłacę 85 do 100 złr. miesięcznie. Łaskawe oferty upaszam najpóźniej do 6. stycznia pod A. M. 45. poste restante Lwów 1408

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

Eleganckie 3 pokoje, przedpokój ucznia ulica Mikołaja 5. 1338

Kawalerski pokój miesięcznie 8 zł. ulica Zamojskiego l. 1. 1254

3 pokoje z kuchnią, 2 pokoje z kuchnią dwa wychody ulica Zamojskiego l. 1. 1348

Pokój, przedpokój, kuchnia w parterze Sykstuska 19. 1384

3 pokoje z przedpokojem Kurkowa 9. Stajnia na 3 konie tamże. 1395

3 pokoje z przynależytościami ulica Kochanowskiego 12., od 15. stycznia. 1402

Dwa pokoje z przedpokojem z dwoma wychodami z zamkniętym kurytarzem frontowe na I. piętrze są zaraz do najęcia l. 10 i 8 nad kawiarnią p. Dobrowolskiej. 1415

Woda kolońska wyśmienita od 25, 40 i 80 ct., wszelkie perfumerje, pudry i środki toaletowe **po cenach zniżonych** w chem. laboratorjum **A. Mussila** we Lwowie ulicy Karola Ludwika l. 7. I. piętro.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszymi
549 **5% *Listy hipoteczne***
jako też
5% *Premiowane Listy hipoteczne*
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja **są w tymże kantorze do nabycia.**
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

50 złr. nagrody
temu, kto zwróci właścicielce czarnego jamnika z żółtą szczęką, żółtemi nogami i przedartem prawem uchem. Ten jamnik zginął dnia 3. grudnia 1888, rano na Szląsku w pobliżu Galicji, miał na szyi skórzaną obróżkę ze srebrnemi sprzączkami i guzikami, do której przytwierdzona była wiedeńska marka, oznaczona liczbą 1033. Kto zwróci obróżkę, lub doniesie, gdzie się ten pies znajduje otrzyma 10 złr. Adresować: Lady **Paget** w angielskim poselstwie we Wiedniu.

Aug. Tschinkel i Synowie
c. k. dostawcy nadworni
Fabryki: Wiedeń, Schönfeld, Lobositz i Lublana,
polecają
TSCHINKLA CYKORJĘ GRYSIKOWĄ
pudełko 1/5 kilogr.
Najlepszy istniejący dodatek **do kawy.**

Najlepszy istniejący dodatek **do kawy.**
Prawnie zastrzeżone.
Również **kawę figową i sułtańską.**
Najlepsze czekolady, uznane jako najprzedniejsze gatunki i nagrodzone na wszystkich wystawach.
Cakao odtłuszczone, łatwo rozpuszczalne, o delikatnym smaku.
Angielskie Rocks-Drops, cukry, owoce cukrowane, cykaty pomarańczki, kompoty i t. p.
Nasze wyroby są do nabycia we wszystkich lepszych handlach korzennych.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych
pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczba 33.
rok założenia 1841
poleca na **sezon jesienno-zimowy** świeżo nadeszłe **materje modne** na garnitury i paltoty męskie, jako i damskie po bardzo przystępnych cenach.

WYSMIENITE
Mydło mieszczańskie
do twarzy, rąk i kąpieli
kawałek 10 ct.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604c

Obok powiatowego handlowego miasta nad Wisłą, mam do sprzedania razem lub pojedynczo w trzech kawałkach **80 morgów ornego gruntu i 18 morgów dobrych łąk,** tudzież intratny **dom murowany** w rynku położony
T. Kochlöffel
w Ciężkowicach

Zawiadamiamy, że dzieło prof. **Czesława Czyńskiego,** członka Tow. psychologicznego w Londynie
„Magnetyzm i Hypnotyzm“
opuści prasę 12. stycznia 1889.
Treść: Historja magnetyzmu i hypnotyzmu. Filozofja i etnologja. Sposoby hypnotyzowania i objawy hypnotyzmu z 12 ilustracjami. Spis chorób leczonych hypnotyzmem. Hypnotyzm w obec prawa.

Korkowe (Linoleum) **zasłanki** przed umywalnie, chodniki, dywany, materje na całe posadzki w deseniach i gładkie poleca
Magazyn tapet
A. KRZYSZTOFOWICZA
Lwów, plac Halicki l. 2.

Poszukuje się wspólnika do bardzo intratnego interesu galanteryjno-drobiazgowego z gotówką 3.500. Listy pod adresą „Nadzieja“ **Stryj.**

PAPIER FAYARD ET BLAYN
Przeszło **SZEŚĆDZIESIĄT LAT POWODZENIA** świadczą o skuteczności leczenia: **katarów, reumatyzmów, irrytacyj piersiowych, boleści, zwichnień, ran, odparzeń, nagniotków, odgniotków pomiędzy palcami i odmrożeń.** — We wszystkich aptekach. — (Wymagać własnoręcznego podpisu)

PIERWSZA ORYGINALNA POLSKA
Szkoła gry na cytrze
zastosowaną do samodzielnej nauki, układu nauczyciela i kompozytora
WŁADYSŁAWA MAŃKOWSKIEGO
opuściła prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i u autora, jakoteż u nakładcy Stanisława Köhlera ul. Batorego l. 28. we Lwowie.
Szkoła ta artystycznie wykonana na pięknym grubym papierze, o 90 stronnicach w eleganckiej broszurowanej oprawie kosztuje złr 3.
Autor niniejszego dzieła poleca doskonałe cytry po cenie złr. 15 i wyżej za sztukę. Za poprzedniem porozumieniem możliwa jest spłata w ratach miesięcznych. Adresować należy do handlu St. Köhlera we Lwowie.

1889.
Na Nowy Rok
poleca
najstosowniejsze podarki.
Jedyny na całą Galicję wyłączny skład
INSTRUMENTÓW i STRUN
J. KAPRALIKA
LWÓW, SKARBKOWSKA 6.
dawniej Policja na rogu
100 sztuk CYTR już od 7 złr.
Wielki wybór
ARISTONÓW, MELIFONÓW i NÓT.
NOWOŚĆ!!!
SYMFONIONY
na rodzaj szwajcarskich z nutami stalowemi do wkładania, cena 6 zł. 80 ct.
Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą.

Alfred Rassl Opawa (Szląsk)
HANDEL NASION
DLA GOSPODARSTW LEŚNYCH i ROLNYCH
poleca **zagwarantowane nasiona**
zdolne w wysokim stopniu kiełkować wszelkiego gatunku
en gros en detail.
Wzory i cenniki są na usługi.

Róg Sykstuskiej 2.
400 centnarów jabłek tyrolskich
otrzymała **WŁOSKO-TYROLSKA OWOCARNIA** i wysyła na prowincję w koszach 5-kilogr. edelroth zł. 1·70, rezmarynowe złr. 1·80 wraz z opakowaniem
Z szacunkiem **Fryderyk Schleicher**
we Lwowie, róg ulicy Sykstuskiej l. 2.

GALICYJSKI
BANK KREDYTOWY
począwszy od dnia 17. Listopada 1885
wydaje
4% Asygnaty kasowe
z 30-dniowem wypowiedzeniem
5% Asygnaty kasowe
z 90-dniowem wypowiedzeniem
550 *Dyrekcja.*

Klosety pokojowe
z desinfekcją torfową
również **Proszek torfowy**
zastępstwo i skład u firmy:
ANTONI HALSKI
handel żelazny, Lwów, plac Marjacki liczba 9.
Cenniki na żądanie franco.

PASY do MASZYN
OLIWA do MASZYN
NAJWIĘKSZY SKŁAD DLA HURTOWNEJ i DROBNEJ SPRZEDAŻY
u Alojzego Hübnera
we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 13.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryki Czerlańskiej.